BRZASK NOWEJ ERY

czyli

ZWIASTUN KROLESTWA BOŻEGO

"Ale wam, którzy się boicie imienia mego wznijdzie słońce sprawiedliwości". — Mal. 4:2.

MIESIĘCZNIK

VOL. IV. MAJ (MAY) NO. 5

R. P. 1935

SPIS RZECZY:

Widok z Wieży 67
Jak Powstają Wynalazki 68
Ubóstwiane Wierzenia Chrześcijan..... 70
Misjonarze Przeciwni Prawdzie 71
Jak Poznać Boga 72
Figuralne Doświadczenia Eljasza i Elizeusza 73
Praca Żniwa w Dwóch Częściach 75
Upadek Jerycha 76
Światłość Świata 77
Interesujące Pytania i Odpowiedzi 78
List z Francji 80
Gen. Konwencja w Warszawie 80

"Wilk z barankiem paść się będą społem" . . . "Nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkiej górze świętej, mówi Pan. — Izaj. 65:25.

"A otworzywszy usta swe, uczył je, mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo niebieskie . . . Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie".—Mat. 5:2,3,10.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblji, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to Stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydawane jest nietylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblji, ale także ogłaszania konwencyj i sprawozdań z tychże — radjo programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berjańskie Badania" są rozbieraniem, przeglądem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś po..policie jest odrzucaną. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy . . . zakrytej od wieków w Bogu . . . aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezawisłem od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrazone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczną, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzytrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nietylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnem Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Św. Wyraźnie Uczy:

Że Kościół jest "Świątynią Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelji — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej Świątyni — Kościoła — przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga. — 1 List do Kor. 3:16,17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.

Że w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym, Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszem Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.

Że gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że "Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował," jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5,6.

Że nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.

Że teraźniejszem zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12; Mat. 24:14; Objaw. 1:6; 20:6.

Że nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkich w Królestwie Chrystusowem, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY" —MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA — MONTHLY)

Wydawcy — Publisher

POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

P. O. Box 231, Detroit, Mich, U. S. A.

CENA PRENUMERATY — ROCZNIE	$1.00
NUMER POJEDYŃCZY	10c
W POLSCE PRENUMERATA — ROCZNIE	3 zł.
WE FRANCJI PRENUMERATA — ROCZNIE	9 fr.

PISMO RELIGIJNE POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ.

PROŚBA DO BRACI CZYTELNIKÓW *BRZASKU NOWEJ ERY, ROZRZUCONYCH PO CAŁEJ POLSCE,* aby raczyli ułatwić pielgrzymowi, br. Rycombel, obecnie odwiedzającemu zbory, z poręki Stow. Badaczy Pisma Świętego, aby nadesłali nazwiska i adresy miejscowości, oraz najbliższą stację kolejową i odległość od stacji, a tem dopomożecie bratu pielgrzymowi udać się w wasze strony, który podzieli się z wami radością, jakiej doznaje w służbie Pańskiej. Listy wysyłać na następujący adres:— I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14, Warszawa, Polska.

DO WIADOMOŚCI BRACIOM W POLSCE, że prenumerata pisma *Brzasku Nowej Ery* została obniżona do 3 zł. rocznie. Mamy nadzieję, że bracia poprą dane pismo, które niesie tak chwalebne poselstwo dla ludu Bożego, przez prenumerowanie danego pisma dla siebie, jak również przez rozpowszechnianie pomiędzy braćmi, wierząc, że otrzymacie pokarm, jaki jest na czasie, szczególnie dla poświęconego ludu Bożego w dzisiejszem trudnem położeniu. Z prenumeratą prosimy zgłaszać się do br. Rycombel do czasu dokąd nie będzie zorganizowany porządek w Polsce, tak listownie jak i osobiście. Adresować: I. Rycombel, c/o J. S. Legańskie, ulica Piusa XI, 22 m. 14 Warszawa, Polska.

Wydawnictwo B. N. E.

WYKŁADY PISMA ŚW. ODBYWAJĄ SIĘ:

W **DETROIT, MICH.**:—W Sali Gould, pn. 3111 Elmwood Avenue, pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., w każdą niedzielę od godziny 10-ej rano do 12:30 po południu.

W **CHICAGO, ILL.**:—Zebrania Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św., odbywają się w każdą niedzielę po południu od godziny 2:30 do 5:30 wieczorem, w sali "Methodist Church", 1717 North Fairfield Ave.

W **BUFFALO, N. Y.**:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się regularnie w każdą niedzielę o godzinie 10:30 rano i 7:30 wieczorem. W sali Brown, Walden Ave., róg Woltz Ave.

W **MILWAUKEE, WIS.**:—Publiczne Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od godziny 10-ej do 12-ej, w sali J. Bonka, pn. 1835 S. 6-ta Ul.

W **NEW YORKU**: Zebrania Badaczy Pisma Św., odbywają się w "Golden Road Hall", 78 E. 8th St., o godzinie 2-ej po południu, w każdą niedzielę.

W **CLEVELAND, O.**:—Wykłady Pisma Świętego odbywają się w każdą niedzielę od 2:30 do 5-ej po południu w dolnej Sali Pilgrim Church, West 14th, i Starkweather Ave.

"CZŁOWIEK GRZECHU — CZYLI ANTYCHRYST". — W powyżej zatytułowanem dziele zawiera się 5 ważnych, szeroko omówionych przedmiotów. (1) Co to jest i kto "Antychryst". (2) "Armagiedon jest bliski". (3) Proponowane Środki Zaradcze i Finansowe. (4) "Walka Wielkiego Dnia". (5) "Ustanowienie Królestwa Bożego i Sposób Jego Objawienia". Powyższe dzieło zawiera pięć przedmiotów, obejmuje 300 stron druku. Cena **30c**

DO WIADOMOŚCI: że długo odczuwany brak śpiewnika staje się faktem dokonanym, bo wyjdzie z pod prasy w tym miesiącu. Zbory jak również i poszczególni członkowie, zamawiający śpiewniki są proszeni, aby to uczyniły jak najwcześniej, cena śpiewnika wynosi 25c bez opłaty. Zamawiający śpiewniki są proszeni pisać na adres: Stow. Badaczy Pisma Św., P. O. Box 231, Detroit, Mich.

DO WIADOMOŚCI: że począwszy z miesiącem majem na łamach pisma B. N. E. będą umieszczane artykuły o Elijaszu i Elizeuszu. Czytelnicy raczą przestudjować te artykuły, a jesteśmy pewni, iż zdobędą właściwe pojęcie znaczenia czynności i przejść tych mężów na czas teraźniejszy.

ŁOKALNA KONWENCJA W CHICAGO

odbędzie się w dniach 1-go i 2-go czerwca, b. r. Dalszej informacji co do sali i adresu udzieli sekretarz zboru: St. J. Rapciak, 2840 West 21st Place, Chicago, Ill.

UWAGA: dla braci w Polsce, że książka "Człowiek Grzechu, czyli Antychryst," będzie sprzedawana dla publiczności po cenie 1 zł., a we Francji po cenie 3 fr.

BRZASK NOWEJ ERY

ZWIASTUN KRÓLESTWA BOŻEGO

VOL. IV. MAJ (MAY) 1935 No. 5

WIDOK Z WIEŻY

I To Wszystko Na Darmo

TONY papieru i ogromne beczki atramentu zostały zużyte na wypisywaniu rozmaitych paktów pokojowych i rozbrojeniowych i, jak się okazuje, to wszystko jest na darmo. Za jednym zamachem Hitler potargał maskę obłudy, pod jaką dyplomaci najrozmaitszych państw zjeżdżali się, niby na utrwalenie wiecznego pokoju, kiedy przy szampanie opracowywali plany rozbrojeniowe, podczas gdy potajemnie na wyścigi zbroili się. Wszyscy o tem dobrze wiedzieli, ale nikt nie zdobył się na jawne powiedzenie tej prawdy. Aż Hitler ujawnił to przez ogłoszony dekret o przymusowej służbie wojskowej, powołując wszystkich zdolnych mężczyzn do treningu wojskowego, od lat 21 do 35, co ogółem tworzy około 8,500,000 żołnierza. Armja to nie mała.

Niemcy już od dawna zbroiły się potajemnie, chociaż wszystkie państwa o tem dobrze wiedziały. I gdy zostały już odpowiednio uzbrojone, tedy jawnie powiedziały światu całemu, iż postanowiły stworzyć potężną armję, nie dla napadu na jakiekolwik inne państwo, jak same powiadają, lecz tylko do zrównania się z innymi. Wszak podają do wiadomości ogólnej, że utracone terytorja w wojnie światowej później czy prędzej będą musiały być im zwrócone. Ale jakim sposobem, to tłumaczą zwykłą kropką. A kropkę można rozumieć rozmaicie, jak kto chce.

Stąd powstał krzyk, ogromne oburzenie na te zachłanne Niemcy, znowu wspólne narady, znowu liga narodów, jak zwykle "porusza palcem w bucie." Znowu jest mowa o wybuchu nowej wojny, gorszej od poprzedniej, ale zdaniem naszem ten incydent wojny nie wywoła, jak tylko pobudzi wszystkie państwa jeszcze do większego zbrojenia, z czego narazie najlepiej skorzystają handlarze śmierci, tj. fabrykanci amunicji. Dla nich jest to woda na młyn, sposobności do większych zysków.

Teraz już wszyscy się zbroją jawnie do wojny, chociaż się jej obawiają, albowiem przewidują, że z wybuchem następnej wojny każde państwo będzie miało kłopot wewnętrzny, że tedy komunizm dopnie swego celu w wywołaniu wszechświatowej rewolucji i obali porządek społeczny. Gdyby nie ta obawa, wojna byłaby już wypowiedziana. Tylko dlatego ona może odwlec się na jakiś czas, ale wybuch jej później czy prędzej jest nieunikniony, a wynik już zgóry jest przewidziany.

Rozruchy w Świecie

Kotłuje się w świecie jak w kotle. Tu i tam rozruchy, rewolucje i przelew krwi. Ostatnio poważniejsza rewolucja powstała w Grecji. Wielu ludzi padło od kul wojska i rebeljantów. Główny wódz onej rewolty uciekł sobie zagranicę i teraz marzy o tem, jakimby to sposobem można dostać się do steru władzy tego małego państewka. Nie żałuje on tych ludzi, którzy przedwcześnie poszli do grobu, a inni teraz zostali skazani na więzienie, tylko tego, że omyślony przezeń zamach stanu się nie udał.

Powodzie — Lawiny — Kurzawy

Nowiny Codzienne podają o powodziach, lawinach w Hiszpanji, Francji i we Włoszech, że wyrządziły ogromne szkody w tych państwach. Linje kolejowe w wielu miejscowościach zostały poprzerywane. Wiele wiosek zostało otoczonych wodą i zupełnie odciętych od świata. Tysiące osób znalazło się bez dachu nad wodą. W górach rwiące strumienie podmyły zbocza i spowodowały katastrofy wywołane usunięciem się mas ziemi i głazów.

W Stanach Zjednoczonych kurzawa wyrządziła szkody olbrzymie, obliczane na miljony dolarów. W wielu stanach zachodnich zniszczyła pastwiska, zasiewy przez naniesione piachy. Podczas gdy w innych miejscowościach wicher pozrywał zasiewy razem z uprawną ziemią i przeniósł je w bagna i błota. Bydło pada z głodu, gdyż pastwiska nawiedzone tą kurzawą zostały całkowicie zniszczone. O niczem podobnem nie czytamy w historji St. Zjedn., aby się coś podobnego działo, jak tylko czytamy w Biblji o plagach egipskich: "Oto ręka Pańska będzie na bydle twojem, które jest na polu, na koniach, na osłach, na wielbłądach, na wołach i na owcach, powietrze bardzo ciężkie."—2 Moj.9:3.

Zamiast Węgla Pali Się Kawę

Statystyka departamentu kawy w Rio de Janeiro, w Brazylji, podaje, że ilość kawy zniszczonej w ubiegłym roku w celu podtrzymania ceny wynosiła 34 miljonów worków. Mądra gospodarka!

Stalowy Mózg — Stalowa Pajęczyna i Wynalazki Inne

Stolice wszystkich państw pracują gorączkowo nad obroną swoją przed napadami z powietrza. Każde państwo opracowuje swoje własne plany nad obroną swej stolicy. Ale chyba lepiej odznaczają się inżynierowie angielscy, którzy dniem i nocą wysilają mózgi nad wynalezieniem sposobów obrony na wypadek wojny. Kurjer Codzienny podaje o ich pracy, jak częściowo cytujemy:

"Inżynier angielski Harry Matthews ulepsza w swojem laboratorjum wynalazione przez siebie nowe, "promienie śmierci," różniące się znacznie od wszystkich wynalezonych dotychczas. Zabija swojemi promieniami szczura na dystans 18 mtr. Jego promienie śmierci,", zatrzymują rozpędzone auto, odbierając jego magnetom siłę działania. Zdaniem wynalazcy, też same promienie, ulepszone, będą w stanie zniszczyć aeroplany, które będą spadały, jak "postrzelone ptactwo" na ziemię pod wpływem pocisków tajemniczego światła śmierci.

"Drugim wielkim wynalazkiem, nad którym pracuje inż. Matthews, jest "stalowa pajęczyna." Są to rakiety, które lecą w górę, a na pewnej wysokości wybuchają. Z rakiet wypadają spadochrony z nadzwyczaj delikatnemi nićmi stalowemi, które

w miarę spadku rozkładają się szeroko, na powietrzu, tworząc jakby pajęczynę stalową, w którą muszą się zaplątać aeroplany nieprzyjacielskie, próbujące lotu nad miastem, przeznaczonem do zbombardowania . . . Wystarczy kilkanaście czy kilkadziesiąt nowych rakiet by znów utworzyć nad miastem ową sieć ochronną.

"Trzecim wynalazkiem Matthewsa są aeroplany-rakiety, wprowadzane w ruch zapomocą płynnego wodoru, a lecące z szybkością 10 klm. na sekundę.

"Czwartym wreszcie wynalazkiem Matthewsa jest aparat oznajmiający o zbliżaniu się łodzi podwodnej już na 50 m. przed celem.

"Mózg stalowy" to maszyna do liczenia, zbudowana w fizycznem laboratorjum uniwersytetu w Manchesterze. Jest to prawdziwy cud nowoczesnej techniki. Zwykła maszyna do liczenia ma się tak do nowowynalezionej maszyny, jak uczeń wstępnej klasy do profesora uniwersytetu. "Mózg stalowy" wykonuje zadania, wymagające od człowieka wielogodzinnej pracy.

Jeden przykład: nowowynaleziona maszyna potrafi obliczyć pozycję w przestrzeni wystrzelonego z działa pocisku, o ile ten stalowy robot będzie wiedział jaka była szybkość i stopień pochylenia naboju. Oprócz pozycji w przestrzeni owego naboju, maszyna potrafi w każdej chwili obliczyć jego szybkość, zmieniającą się pod wpływem oporu powietrza i wykaże dokładnie miejsce, na którem upadł w cyfrach na oddalenu.

"Robot manczesterski przeprowadza obliczenia z mechaniki, fizyki i t. d. Jest to naprawdę cud 20-go stulecia, odejmujący wiele pracy człowiekowi, zajętemu wyliczeniami w różnych gałęzach wiedzy matematycznej."

Jakie sposoby obrony swych stolic mają inne państwa, dowiemy się w przyszłości. Inżynierowie wszystkich państw nie zasypiają, lecz wszyscy pracują, ale wszystko to będzie na darmo.

Według naszego pojęcia, opieranego na Biblji, jako też z obserwacji obecnych dążeń i wysiłków narodowych, kiedy zostanie wypowiedziana wojna, to momentalnie wszystkie państwa znajdą się w wewnętrznym ogniu, który obejmie przedewszystkiem stolice. Przez to rozumiemy rewolucje, które wywoła komunizm. Tedy tłumy zbuntowane rzucą się przedewszystkiem na stojących przy władzy, powstanie anarchja czyli walka Armageddonu, którą Pismo święte określa symbolicznie słowem "ogień". O tym to czasie Chrystus Pan przepowiadał następująco: "Albowiem naonczas będzie wielki ucisk, jaki nie był od początku świata aż dotąd, ani potem będzie." — Mat. 24:21.

Złoto z Piasku

Jednym z najgłośniejszych wynalazków jest obecnie wynalazek Dunikowskiego, który robi złoto z piasku. Wynalazcy ojciec był profesorem uniwersytetu we Lwowie — był wybitnym geologiem i chemikiem, który pierwszy zastosował w Małopolsce naukowe sposoby poszukiwania ropy naftowej. Sam wynalazca jest człowiekiem chorym na gruźlicę, zgarbiony i biednie ubrany, zajmuje 3-pokojowe mieszkanie na 3 piętrze czynszowego domu, w biednej dzielnicy miasteczka San Remo, we Francji. W roku 1932 został wytoczony mu proces, jak zwolennicy Dunikowskiego twierdzą, dla zgnębienia go przez właścicieli i udziałowców kopalń złota. Miał on wówczas dwie rzeczy do wyboru: więzienie, albo wyjawienie swojej tajemnicy.

Dzisiaj wynalazca ma rozmaite oferty, między innemi. Niemcy dają mu 2 i pół miljona marek i proponują mu, żeby osiedlił się w Berlinie. Wynalazek ten może zachwiać podstawami gospodarki finansistów w bardzo krótkim czasie. Jeżeli złoto będzie robione tanim kosztem z piasku, to zupełnie straci na wartości. Przeto proroctwo się spełni: "Srebro swoje po ulicach rozrzucą, a złoto ich będzie jako nieczystość; srebro ich i złoto ich nie będzie ich mogło wybawić w dzień popędliwości Pańskiej; nie nasycą duszy swojej i wnętrzności swych nie napełnią, przeto, że im jest ku obrażeniu nieprawość ich." — Ezech. 7:19.

Przeto zabiegi i starania na gromadzenie złota krzywdą ludzką okażą się daremnemi. Przepowiednia apostoła spełni się w całości: "Nuż teraz, bogacze, płaczcie, narzekając nad nędzami waszemi, które przyjdą. Bogactwo wasze zgniło, a szaty wasze mole zgryzły. Złoto wasze i srebro pordzewiało, a rdza ich będzie na świadectwo przeciwko wam i pożre ciała wasze jako ogień; zgromadziliście skarb na ostatnie dni." — Jakub 5:1-3.

Jak Powstają Wynalazki?

Wielu wynalazców nie może wytłumaczyć, w jaki sposób dokonali swej wielkiej pracy. Naprzykład Dr. Celerier przypuszcza, że Dunikowski wykrył system wyrabiania złota, którego sam nie rozumie i nie umie wytłumaczyć. Taksamo rzecz się ma z wieloma innymi wynalazkami. Z pewnego pisma cytujemy o wynalezieniu bibuły:

"Przypadek jest często matką wynalazków. Dzięki przypadkowi została wynaleziona również bibuła. Zanim ją wynaleziono, posługiwano się do wysuszania atramentu piaskiem lub popiołem. Dopiero w połowie zeszłego stulecia w pewnej papierni w Berkshire, w Anglji, wyprodukowana została pierwsza bibuła. Robotnik tej papierni, który miał powierzone doglądanie fabrykacji masy papierowej zapomniał włożyć do dzieży konieczną ilość kleju. Rozgniewany właściciel, który poniósł znaczną stratę, wydalił robotnika, i nie wiedząc co począć z zepsutym papierem wyrzucił go na podwórze. Po pewnym jednak czasie spostrzegł, że papier wchłania krople deszczu i wpadł na pomysł produkowania takiego papieru do osuszania atramentu."

Przeto wynalazki dzisiejsze nie należy przypisywać obecnemu rozumowi ludzkiemu, lecz raczej czasowi, w jakim żyjemy, o którym to prorok Daniel prorokował, że umiejętność miała się rozmnożyć. — Daniel 12.

Pocieszające Przepowiednie Uczonych

Niektórzy uczeni interesują się przyszłością i przepowiadają rozmaicie, jedni ujmująco, podczas gdy drudzy dodatnio. Express Wieczorny Ilustrowany, z dnia 13 stycznia br., zamieszcza poglądy dwu uczonych, pod tytułem: "Jak będzie wyglądał świat za sto lat?" Artykuł cytujemy częściowo:

"Wszelkie choroby i niedomagania znikną bezpowrotnie. — Nikt nie będzie narzekał na brak gotówki, gdyż złoto z mórz i oceanów starczy dla wszystkich.

"Słynny uczony angielski prof. Bernard Haldane, wydał niedawno bardzo ciekawą książkę, w której opisuje w nader interesujący sposób, jak będzie wyglądał świat za pięćdziesiąt lat. Kreśli obraz przyszłości w dość czarnych barwach. Kryzys gospodarczy będzie trwał jeszcze bardzo długo, zaś dalszy rozwój techniki pogłębi go tylko.

"Wreszcie państwa europejskie zdołają zorganizować swoje społeczeństwo według zasad naukowych. Nie będzie już więcej żadnych instytucyj prywatnych. Medycyna osiągnie tak wysoki stopień rozwoju, że ludzie nie będą umierali na skutek chorób, lecz ze starości. Naogół dożyją wszyscy sędziwego wieku i nikt poniżej ośmdziesięciu lat nie umrze.

" . . . . Amerykański kolega jego sięgnął nawet nieco dalej, próbując zobrazować świat w jego rozwoju za sto lat. Uczony ten stawia horoskopy, pełne wiary w lepsze jutro. Twierdzi on, że wszystkie choroby i niedomagania znikną zupełnie z powierzchni ziemi. Ludzie będą zdrowi i zadowoleni. Na całej kuli ziemskiej zapanuje "prosperity" szczęście.

"Wiedza bowiem pozwoli nam na wyzyskanie różnych możliwości, dotychczas zazdrośnie przez przyrodę ukrywanych. Przedewszystkim będzie można wydobyć z mórz i oceanów olbrzymie złoża złota i to w takich ilościach, że starczy ono z powodzeniem

dla wszystkich narodów. Technika komunikacyjna dojdzie do niebywałego rozwoju i same loty oraz torpedy staną się zwykłym środkiem lokomocji. Z Europy do Ameryki, podróż będzie trwała maksimum 3 do 4 godzin. — Jednem słowem, na ziemi nastanie raj."

Cieszymy się z tego, że uczeni przewidują lepsze jutro dla ludzkości. Ale szczerze im życzymy przeczytać książkę pt. Boski Plan Wieków, z której dowiedzieliby się o wielu większych rzeczach, jakie Bóg ma dla całej ludzkości, która podporządkuje się pod Jego prawo.

Nienawiść Do Żydów Wzrasta

Obecnie największym otwartym i zdecydowanym wrogiem Żydów jest chyba Hitler. Ale podobnych jemu wrogów Żydzi mają dużo więcej i to we wszystkich krajach. Agitacja przeciw nim jest ożywiona, a to tymbardziej, gdy się ucisk wzmaga. W wielkiej mierze wina jest na nich składana. Bogactwa skupiły się w rękach Żydów. Przedsiębiorstwa nieżydowskie zostały powymrażane, podczas gdy oni prosperują. Gdy się weźmie główne ulice w New Yorku, jak Broadway, Piąta, Wall i główniejsze inne, to składy prawie wszystkie żydowskie. Tak samo rzecz się ma w Chicago, jak ulice Michigan, State i La Salle wszystkie prawie w rękach żydowskich. Nie inaczej jest w innych większych miastach.

Żydzi dostali się do steru władzy, pozajmowali urzędy lekarzy, adwokatów i najrozmaitszych profesjonalistów. Mają tą przewagę i wpływy adwokatom żydowskim jest łatwiej sprawę wygrać, stąd stają się popularniejsi od innych. Baruch, żydowski finansista w New Yorku, jak niektórzy twierdzą, rządzi już piątym prezydentem Stanów Zj. Dlatego przychodzi oburzenie i w Ameryce. Przeprowadzana przeciw nim agitacja może dosięgnąć bardzo wysokich rozmiarów. Na czele tego ruchu, oczywista, stoją naziści. Wyciągane są wyjątki z ich talmudu i z rozmaitych przemówień wielkich ich mężów dla wykazania, że Żydzi byli i są śmiertelnymi wrogami Chrześcijanizmu i że oni spowodowali obecną depresję światową. Niektóre z tych wyjątków poniżej przytaczamy. Oto pierwsze jest ostrzeżenie, jakie w swoim czasie dawał Ameryce Benjamin Franklin:

"Kiedy niektórzy współcześni Franklinowi szowiniści protestanccy upatrywali niebezpieczeństwo dla Stanów Zjedn., ze strony Rzymu i ze strony katolicyzmu, Benjamin Franklin wypowiedział się, że groźniejszem niebezpieczeństwem od katolicyzmu jest dla Stan. Zjednoczonych żydostwo.

"W jakimkolwiek kraju żydzi się rozmnożyli lub osiedlili w większej liczbie, natychmast oni tam zniszczyli uczciwość w handlu i przemyśle, natychmiast oni tam obniżyli moralnego ducha narodu, natychmiast oni tam podeptali wiarę naszą chrześcijańską . . . Stworzyli oni tam zaraz natomiast państwo w państwie. . . To są wampiry, a wampiry przecież nie żyją z wampirów . . . Oni nigdzie nigdy nie mogą sobie na utrzymanie zarobić, żyjąc razem tylko z żydami. Oni mogą istnieć tylko pośród chrześcijan i w rozproszeniu wśród narodów nieżydowskich.

"Jeżeli żydom nie zabroni się wstępu do Stanów Zjednoczonych i to na mocy konstytucji raz na zawsze, to w przeciągu nawet niecałych 200 lat ściągną się oni tu do nas z całego świata w takich wielkich rojach, że w końcu cały kraj nasz opanują i zniszczą. Przestrzegam was panowie. że jeżeli żydom nie zamkniecie dostępu do naszego kraju raz na zawsze po wszystkie czasy, to dzieci wasze albo dzieci dzieci waszych przeklinać was będą w waszym grobie . . . " — Vigilans.

Powyższe ostrzeżenie jest przedrukowywane w miljonach egzemplarzy. Także z talmudu brane są wyjątki, a między innymi następujący:

"Posiadłości i dobra nie-żydów są bezpańskie. Żyd nietylko może, ale i powinien wziąć je sobie, choćby potrzeba do tego użyć nietylko złodziejstwa i oszukaństwa, ale nawet i morderstwa." — (Coschaham 176:12.)

Z ustępu powyższego widzimy, jak daleko ten lud odszedł od przepisów Bożych, jakie były mu dane przez Mojżesza (4 Moj. 15:15, 16). Zatem nic dziwnego, że nasz Pan wodzom tego ludu powiedział: "Wyście z ojca djabła i pożądliwości ojca waszego czynić chcecie; onci był mężobójcą od początku i w prawdzie nie został, bo w nim prawdy nie masz; gdy mówi kłamstwo, z swego własnego mówi, iż jest kłamcą i ojcem kłamstwa" (Ew. Jana 8:44). I nic dziwnego, że im powiedział: "Oto dom wasz pusty zostanie" Ten lud poszedł za nauką talmudu, a nie za nauką Biblij. Nie inaczej jest z Chrześcijaństwem, ono przyjęło katechizm, a Biblję odłożyło na stronę.

Pretensje Żydowskie

Chociaż żydzi, jako naród, utracili szczególną łaskę Bożą, to jednak nadal roszczą sobie wielkie pretensje. I te pretensje są uwypuklone w agitacji przeciw żydom, aby wykazać ich w jak najczarniejszem świetle i pobudzić wielką nienawiść do nich Oto przytaczamy niektóre ustępy z przemówień na ich wiecach, jako też z książek:

"Narody połączą się, aby oddać cześć narodowi Bożemu; całe bogactwo narodów przejdzie do narodu żydowskiego, będą one szły poza narodem żydowskim w kajdanach, jak więźniowie i ukorzą się przed nim, królowie będą wychowywali jego synów, a księżniczki będą piastowały jego dzieci. Bogactwa mórz i skarby narodów przejdą do nich. Państwo, które nie będzie służyło Izraelowi, zostanie zniszczone. Żydzi będą żyli w dostatku i radości, szczęście ich nie będzie miało końca. . . . Bóg zawrze z nimi wieczyste przymierze, będzie panował na nowo nad nimi, a władza jego nad ludźmi będzie tak wielka, że będą chodzili wielkimi krokami po wysokościach ziemi. . . . Przyroda sama zamieni się na rodzaj raju ziemskiego, będzie to złoty wiek ludzkości." — Napisał Izydor Loeb, w roku 1892, w Paryżu.)

Już w dniu 14 marca 1901 roku w parlamencie austrjackim była przedmiotem rozpraw anonimowa broszura o "gojach", której autorem był żyd, jeden z przywódców sjonistów. "Wiener-Oeutsche Zeitung" z dnia 15 marca 1901 roku podaje wyciągi, które w streszczeniu podajemy:

"Wszędzie są Rotszyldzi, żydzi panami sytuacji finansowej, dzięki swoim miljardom, . . . wszędzie bez dzieci Izraela, bez ich bezpośredniego wpływu nie może być dokonane żadne ważniejsze przedsiębiorstwo.

"Musimy starać się o to, aby te długi coraz więcej ułatwiać, opanować prasę musimy dzięki kapitałom pożyczanym krajom, wykorzystać ich koleje, kopalnie, lasy, huty, fabryki nawet wziąć w zastaw podatki. Rolnictwo jest zawsze największem bogactwem kraju . . . nasze dążenie musi być skierowane, aby nasz brat w Izraelu zawładnął betytorjami ziemskiemi. — Pod pretekstem pomocy klasom robotniczym musimy cały ciężar podatków przerzucić na obszarników.

"Musimy wszelkimi sposobami dążyć do zmniejszenia wpływów kościołów chrześcijańskich, które zawsze były naszymi największymi wrogami, a w tym celu musimy siać w dusze ich wiernych idee wolnomyślne. Każda wojna, każda rewolucja, każda zmiana polityczna i religijna zbliża nas do celu.

"Handlu i spekulacji, tych dwóch najlepszych źródeł zysku, nie powinniśmy nigdy dać wydrzeć z rąk Izraelitów, nadewszystko musimy bronić handlu alkoholem, masłem, chlebem i winem, albowiem przez to stajemy się nieograniczonymi panami rolnictwa. . . . . Żydzi muszą się dostać i do ciał ustanodawczych, aby mogli pracować nad usunięciem ustaw, które goje ustanowili przeciwo dzieciom Izraela, prawowiernym i zwolennikom Abrahama.

"Koniecznie trzeba utrzymać proletarjat w skłonności do żydów i poddać go rozkazowi tych, co służą za pieniądze. Popychać

go będziemy do rewolucji i przewrotów, a każda taka katastrofa zbliży nas do jedynego celu, do celu panowania nad ziemią, jak to było obiecane naszemu ojcu Abrahamowi."

A teraz cytujemy ustęp z mowy wygłoszonej w kahale we Lwowie w roku 1915 z Gazety Poznańskiej, z dnia 6-go stycznia, 1932 roku:

"Dziewiętnaście wieków walczą żydzi o władzę nad światem, którą Bóg Abrahamowi przyobiecał. Krzyż jednak powalił żydów. Rozproszeni po całym świecie, żydzi byli wszędzie przedmiotem prześladowania. Ale już to samo rozproszenie żydów po całym świecie świadczyło o przynależności całego świata do nas. Dziś naród żydowski staje się coraz potężniejszym. W rękach żydowskich nagromadzony jest pieniądz, przed którym dotychczas drży świat. Pieniądz to przyszłość żydów."

Punkty takie i wiele innych, których z braku miejsca tutaj nie zamieszczamy, tworzą potężny bat agitacyjny przeciw żydom. Agitatorzy robią z nich dobry użytek. Agitacja przeciw nim i prześladowanie zgromadzi ich do Palestyny, jak prorocy przepowiedzieli, a szczególnie następujący ustęp: "Jako żyje Pan, który wywiódł synów Izraelskich z ziemi północnej i ze wszystkich ziem, do których ich był wygnał, gdy ich zasię przywiodę do ziemi ich, którom dał ojcom ich." — Jerem. 16:15.

Tak, Bóg ich zgromadzi do Palestyny, lecz zanim oni staną się tym szczególnym ludem, że odziedziczą dobra ziemskie, to koniecznie będą musieli się nauczyć dobrej lekcji. Będą musieli się narodzić nanowo czyli zupełnie przemienić, kamienne serce na mięsiste, nagiąć swe karki i obrzezać serca i uszy na słuchanie głosu Tego, który mówił, jak żaden z ludzi nie przemawiał, mianowicie wzgardzonego Mesjasza, Pana Jezusa Chrystusa. Muszą zapomnieć o szachrajstwie i nienawiści do "goja", jak to zaleca talmud, a przyjąć nanowo przykazania Boże, a szczególnie przykazania miłowania Boga z całego serca, a bliźniego swego jako siebie samego.

Bo chybać ich systemu panowania w obecnej formie nikt by nie chciał. Ten lud przez wzgardzenie praw i ustaw Bożych popadł w gorszy stan degradacji niż poganie, zupełnie zeszpeciał, zaniechluił się do najwyższego stopnia. Słowa naszego Pana, niegdyś powiedziane do Nikodema, mogą w zupełności dzisiaj być zastosowane do całego tego ludu: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci: Jeźli się kto nie narodzi znowu, nie może widzieć królestwa Bożego." — Jana 3:3.

Pan Bóg ma sposoby do zgromadzenia tego ludu z powrotem i ma je do nauczenia go dobrej lekcji. Dzisiaj widzimy, co się dzieje w świecie, jak agitacja jest przeciw nim prowadzona i jak się oni osiedlają w Palestynie. Widzimy przeto, że proroctwa się spełniają w naszych oczach. Słowa apostoła Jakuba zaczynają się realizować względem cielesnego Izraela, który mówił: "Mężowie bracia! słuchajcie mię. Szymon powiedział, jako Bóg najpierw wejrzał na pogany, aby z nich wziął lud imieniowi swemu. A z tem się zgadzają mowy prorockie, jako jest napisano: Potem się wrócę, a pobuduję zasię przybytek Dawidowy upadły, a obaliny jego zasię pobuduje i znowu go wystawię." —Dz. Ap. 15:13-16.

Dzisiaj jest widocznem dla każdego prawdziwego dziecka Bożego, że czas wyboru ludu z pogan dla imienia Bożego ma się ku końcowi i że łaska Boża jest przywracana Izraelowi według ciała, a przeto jest już blisko Królestwo Boże. Władza będzie oddana Chrystusowi Panu i Jego kościołowi nad całym Izraelem i nad całym światem. Tedy głos Chrystusa Pana i wszystkich proroków, z których wielu zostało zabitych, będzie miał posłuch u wszystkich Żydów, jako też i chrześcijan, albowiem miłość dla bliźniego będzie wyryta nie na kamiennej tablicy, lecz na tablicy ich serca. Tedy na całym świecie będzie jedno państwo, jedna władza teokratyczna, mianowicie ono Królestwo Boże.

UBÓSTWIANE WIERZENIA CHRZEŚCJAN

"Ojciec miłosierdzia a Bóg wszelkiej pociechy."—2 Kor.1:3

KIEDY ubiegłego czasu bawiłem w Indjach, w Chinach i w Japonji uderzyła mnie silnie inteligencja wielu z pośród tych ludów. Zwiedziłem świątynie ich bóstw, celem przekonania się o stopniu czci ujawnionej i o stanie czcicieli, i przyjemne odniosłem wrażenie. Wielu zdawało się najzupełniej szczerymi, absolutnie na nic nie zważającymi jak na swą modlitwę. Poczyniłem dochodzenia odnośnie do tego, jaką wagę przywiązują do swego wizerunku bóstwa. Czy uważają je za boga, czy tylko za wyobrażenie swego boga? Zapewniono mnie, iż znaną im było rzeczą, że bożek był z metalu, czy z drzewa, a posługują się nim jedynie na przypomnienie sobie o swym bogu. Zupełnie tak jak katolicy posługują się krucyfiksem —nie uwielbiając wizerunku czy obrazu, ale mając je przed swym umysłem dla dopomożenia sobie w skupieniu ducha modlitwy i czci.

NASZE WIERZENIOWE WIZERUNKI GORSZE

Początkowo poczułem ochotę skarcenia Pogan za straszliwe rysy, jakie nadają swym wizerunkom. Powiadałem sobie: Dlaczego nie wyrabiają wdzięcznych, pięknych wizerunków, zamiast tak okropnych? Ale odrobina zastanowienia zawstydziła mnie i zmieszała. Powiedziałem sobie: Spojrzyj na wierzenia, wizerunki, wyobrażenia Boga, ustanawiane w chrześcijaństwie. Nie próbowaliśmy przedstawiać sobie naszego Bóstwa w drzewie lub w kamieniu albo w minerale, ale wypisaliśmy opisy Jego charakteru — nasze wierzenia chrześcijańskie.

Te wierzenia stoją przed naszymi oczyma umysłowemi z takimi samymi zupełnie wstrętnymi rysami, jak namacalny bożek stoi przed oczyma naturalnymi pogan. Każde odmienne wierzenie pokazuje odmienny cokolwiek wizerunek Boga, ale wszystkie one okropne. Wszystkie malują Boga jako najokrutniejszy charakter, daleko wstrętniejszy aniżeli którekolwiek z bóstw pogaństwa. — Kaz. Sal. 7:29; Treny Jer. 5:7.

Jakżeby ktoś mógł wyrzeźbić, albo odlać, albo ulepić, niemy wizerunek czyli bóstwo, któreby tak okropne rzeczy mogło mówić, jak te wszystkie nasze wierzenia portretują przez opis? Gdzież jest artysta, któryby mógł odmalować Boga rozmyślającego nad stworzeniem ludzkiej rodziny, a przed rozpoczęciem Swojego dzieła planującego i urządzającego wielkie miejsca zwane Piekłem (a drudzy mówią jeszcze o innem zwanem Czyśćcem), stwarzającego ogniotrwałych djabłów jako jego funkcjonarjuszów, składają-

cego opał na używanie go przez wieczność, a następnie wszczynającym ród ludzki ze zdolnością rozmnażania się, z uprzednią świadomością tego, że biljony spędzą wieczność w tych kaźniach grozy!

Któż może odmalować lub wyrobić wizerunek przedstawiający Boga, któryby, po przygotowaniu takiego miejsca, wlewał nowe życie i siłę w biednych cierpiących, ażeby nie dopuścić do ich śmierci — by im zapewnić wieczne życie w takich okropnych warunkach! Żaden z pogan nie posiadał takiej wyobraźni, stąd żaden z nich nie stworzył takiej podobizny Boga, ani w glinie, ani w kamieniu, ani w metalu, ani w drzewie, ni też piórem nie opisał. Pozostało to dla najkulturalniejszych i najbardziej cywilizowanych ludów świata, którzy cieszyli się największą ilością Bożych łask i błogosławieństw i oświaty, by Go tak strasznie błędnie pojęli, tak strasznie źle przedstawili, i by te falsyfikaty ponieśli pomiędzy pogan, w imię Boga Miłości.

POGANIE WIEDZĄ TO TAKŻE.

Misjonarze w rzeczywistości do bardzo niewielkiej garstki ludzi dotarli i podporządkowali ich pod wpływy chrześcijańskie. Ale mała to liczba i takaż ich inteligencja. Jak niektórzy prawdziwi chrześcijanie tutaj, tak i oni mają cześć dla Boga, obarczeni błędem na nieszczęście. Inteligentniejsze klasy są bez wiary. Tak zwane chrześcijaństwo doprowadziło ich do zwiątpienia w swoją własną religję, ale nic im w zamian za to nie dało.

Kiedy niektórzy z wyższej kasty tubylców dowiedzieli się, że moje kazania są odmienne od tych wygłaszanych przez misjonarzy i że przedstawiają one im Boga Miłości i ostateczną sposobność dla wszystkiej ludzkości do wejścia w harmonję z Nim, wieść ta rozeszła się szybko pomiędzy nimi. Wysłano do mnie komitety z pytaniem, czybym nie mógł pozostać dłużej, zapewniając mnie o licznych słuchaczach z pośród wyższej kasty tubylców. Tłumaczyli się, że, o ile oni poznali białego człowieka i jego chrześcijańską religję, to nie mogli jej przyjąć, ponieważ przedstawiała ona Boga tak strasznego i tak niesprawiedliwego, iż odstręczającym był dla ich umysłów.

"Przecie —— powiadali oni — nasi bogowie i nasza religja uczą nas być dobrotliwymi nawet dla niemych stworzeń i nie przyprawiać ich o niepotrzebne bóle. Jakżeż tedy mogliśmy ubóstwiać Boga misjonarzy? Powiadają nam oni, iż przeznaczył on naszych przodków najdawniejszych generacyj na wieczne męki, dlatego, że nie wierzyli w Jezusa, którego imię jest jedyne, przez które ktoś może być zbawionym. Nie możemy wierzyć w tak niesprawiedliwego Boga. W najmniejszym chociażby stopniu sprawiedliwość przez Niego posiadana skłoniłaby Go do posłania naszym przodkom posłannictwa wyraźniejszego."

Uważałem za stosowne dać usprawiedliwienie, nietylko od siebie samego, ale od całego chrześcijaństwa. Powiedziałem: My chrześcijanie zbłądziliśmy. Zaniedbaliśmy Biblję i tak sprowadziliśmy Ciemne Wieki. Od tego czasu staraliśmy się codziennie zbliżyć do światłości i niektórzy z nas poczynili lepsze postępy, aniżeli inni. Ja każę Boga z Biblji "Boga wszelkiej łaskawości, Ojca miłosierdzia, "którego imię jest Miłość i który jest doskonałym we wszystkich swoich drogach. Pewne podobieństwo i symboliczne frazesy zostały kiepsko pojęte, kiepsko zastosowane, kiepsko przetłumaczone; i tak chociaż mieliśmy najlepsze intencje, wielki Wróg, Szatan, trzymał chrześcijaństwo w znacznej ciemności i doprowadził nas do przedstawiania Boga w naszych wierzeniach takiego, który jest dzikim, niesprawiedliwym, pozbawionym miłości, niemądrym i który używa Swej Mocy w sposób wręcz przeciwny wszelkiej zasadzie sprawiedliwości. Teraz brzask Nowego Wieku do nas przychodzi. Tysiąc lat Chrystusowego królowania niezadługo się orzpocznie. Bóg przygotowuje nas na nie przez zsyłanie wszelkiego rodzaju błogosławieństw.

Co więcej, widzimy, iż jesteśmy w Dniu Pańskiego przygotowania i wierny Jego ludek znajduje lepsze światło przebłyskujące z Biblji i stopniowo przychodzi do lepszego jej pojmowania. Trzymajcie się Biblji! My staramy się tak urządzić, ażebyśmy sami i wszyscy ludzie, którzy łakną Boga Sprawiedliwości, Prawości, Mądrości i Miłości mogli poznać czego właściwie Biblja naucza. — Izaj. 40:6.

MISJONARZE PRZECIWNI PRAWDZIE

Z przykrością przychodzi mi stwierdzić, że chociaż misjonarze gotowi są przyznać, iż nawrócenie świata to niedorzeczna propozycja, niemniej jednak nie są oni gotowi do rozpoczęcia biblijnego nauczania w tym przedmiocie. Chociaż wiedzą, iż dzisiaj dwa razy jest tylu pogan jak było przed stu laty, niemniej jednak są oni związani, skrępowani przez swoje wierzenia. O, prawda, zabiegają oni o federację, o kooperację; ale kooperacja obejmuje jedynie tych tylko, którzy współpracują nad tem, ażeby poganin odrzucił swoje gliniane i metalowe bóstwa, a przyjął w ich miejsce pisane wierzenia o bóstwach, które są gorsze. Rzecz naturalna, iż pewna liczba misjonarzy sama wierzy w te wyznaniowe bóstwa; ale posłano ich do krajów zagranicznych, ażeby te okowy narzucili biednym poganom i nie mają wolnej ręki do czynienia inaczej jak tylko tak, jakim polecono.

Przypuszczałby może kto, że wobec tego radziby byli, gdyby ktoś inny głosił posłannictwo Boga Miłości i jedyną szansę zbawienia dla każdego członka rodu Adamowego. Ale tak nie jest; stawiają oni przeszkodę naszemu nauczaniu na każdym kroku. Nie możemy czytać w ich sercach; musimy przeto wyobrażać sobie, iż niektórzy z nich jeszcze w dalszym ciągu są w pętach ignorancji i przesądzie Ciemnych Wieków i zupełnie świadomie starają się te okowy narzucić na innych myśląc, że przez to pełnią służbę Bożą.

Inni, jak przypuszczamy, poczuwają się odpowiedzialnymi odnośnie do raportów, jakie mają sporządzać dla krajowych Wydziałów Misji Zagranicznych. Ich raporty w przeszłości koloryzowane były w najwyższym stopniu, celem wykazania postępów i zachęcenia do świeżych datków na rzecz funduszów misyjnych. Grozą ich przejmuje sama myśl o tem, by któryś z ich naśladowców doznał więcej światłości, więcej znajomości Boga pozyskał, a przez to przestał być zaliczanym do wielbicieli w przybytku ohydnego wierzeniowego bóstwa rozmaitych denominacyj.

Przez ostatnie kilka lat działalność misjonarska ograniczała się głównie do dzieci tubylczych. Najwidoczniej odrobina tylko informacyj religijnych jest wpajana. Gdyby misjonarze jedynie Biblję czytali ludowi, to napewno więcej ludzi w krajach pogańskich wiedziałoby o Mesjaszowem Królestwie i oceniało należycie znaczenie modlitwy: Przyjdź Królestwo Twoje; bądź wola Twoja jak w Niebie tak i na ziemi."

DOBRE NOWINY DLA KAŻDEGO NARODU

Moja wizyta w krajach cudzoziemskich nie była wycieczką przyjemnościową, ale w ścisłem znaczeniu była podjęta w interesie prawdziwej Ewangelji, o której aniołowie

śpiewali "Dobrą nowinę wielkiej radości, która będzie wszystkiemu ludowi." Słyszałem raporty, które skłoniły mnie do przypuszczenia, iż są szczerzy ludzie w pogaństwie, którzy czuli się według prawdziwego Boga, jeżeli na szczęście swoje mogli Go znaleźć. Jestem przekonany, iż Bóg pragnie, abyście do takich nieśli Posłannictwo. Daleko więcej zainteresowany jestem takimi, czy to w kraju czy za granicą, aniżeli ogromną większością ludzi, którzy są kompletnie niedbałymi, zupełnie obojętnymi, najzupełniej wiary pozbawionymi i którzy nie pragną poznać Boga.

Chrystusowe Królestwo Tysiąclecia załatwi się z wszystkimi takowymi i otworzy oczy ich pojmowania, a przez chłosty rozwinie pokój Boży we wszystkich, którzy tego zechcą. Obecny Wiek przeznaczony jest jedynie na wybranie tych, którzy pragną i łakną sprawiedliwości. Znalazłszy takich w pogaństwie, ja, jako prezydent MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO poczyniłem odpowiednie kroki, zmierzające do rozesłania Posłannictwa Bożej Miłości, Sprawiedliwości, Mądrości i Mocy po całem pogaństwie.

Nasze Stowarzyszenie postarało się o przetłumaczenie kazań na języki Japonji i Korei, jakoteż na główne języki Chin, oraz na sześć pierwszorzędnych języków Indyj; i miljony egzemplarzy znajdują się w rękach ludu. Znaczne świeże zainteresowanie odnośnie do Chrystjanizmu się rozbudziło. Ludy w owych krajach, które poczęły powątpiewać we wszystko, co się odnosiło do religji, poczęły teraz nabierać nowej otuchy, poczęły myśleć i badać swoją Biblję. Gdyby tylko misjonarze zdołali nabrać takiego samego ducha, cóżby to za wspaniałą mieli sposobność! Ale, zaiste, niewielu z nich obdarzonych jest taką skłonnością! Naogół zdają się oni być rozgoryczeni, wrogo usposobieni, oszczerstwa miotający, czyniący wszystko, co w ich mocy przeciwko światłości, tak jak to Jezus powiedział, iż ciemność nienawidzi światłości, bo światłość czyni widoczną, czyli wykazuje, ciemność. — Jan 3:19-21.

JAK POZNAĆ BOGA

Jezus powiedział: "Toć jest żywot wieczny, aby Cię poznali Samego prawdziwego Boga i któregoś posłał, Jezusa Chrystusa". Wiedział On, iż my nie możemy wejść w osobistą styczność z Wszechmocnym. Wiedział, iż pouczyć się możemy odnośnie do Niego jedynie za pośrednictwem Biblji, jak On Sam powiedział: ""Poświęćże je w Prawdzie Twojej; Słowo Twoje jest Prawdą". Jest różnica pomiędzy wiedzeniem o Bogu i znaniem Boga. Początkiem wiary jest uwierzenie, że jest wielki Najwyższy Stwórca. Drugim krokiem jest poznanie, iż jest On mądrym i pomocnym, jak to uwidocznione w wielkim wszechświecie, jaki On stworzył i w naszej ludzkiej organizacji z jej cudnemi zdolnościami myślenia i czynienia Prawdziwie

"Jestci Bóg —
Wszystka mówi Natura!"

Z początku może się komuś wydać, iż znajomość Boga poprostu oznacza przyjście do poznania, iż Bóg jest, i że postanowił On Zbawiciela Swego Jedynego z Ducha spłodzonego Syna, Pana naszego Jezusa Chrystusa. Ale znajomość Boga oznacza daleko więcej niż to. Dla wyrobionego chrześcijanina oznacza ona zażyłą znajomość z Ojcem i z Synem, poznanie "zmysłu Chrystusowego, który jest pełnem i jasnem przedstawieniem zmysłu Ojcowego. — 1 Kor. 2:16.

Wzrastamy w tej znajomości przez badanie Słowa Bożego, przez poznawanie za pośrednictwem tego Słowa zasad, jakie kierują postępkami Boskimi — co do tego, jak Boska Mądrość, Sprawiedliwość, Miłość i Moc operują. Studja te stopniowo tylko można przeprowadzać. Cokolwiek można się nauczyć w tym względzie zaraz w pierwszym dniu naszego chrześcijańskiego doświadczenia; ale koniec pierwszego roku powinien ujawnić znaczny postęp w znajomości zmysłu Boskiego; i tak aż do końca kursu chrześcijanina.

Jedynie wtenczas, gdy sobie zdamy cokolwiek sprawę z wielkości i doskonałości Boskiego charakteru, jesteśmy odpowiednio uzdolnieni do pojęcia naszej małoznaczności i niedoskonałości. Jedynie wtenczas, gdy widzimy piękność Jego łaskawego charakteru możemy posiąć zażyłą znajomość Boga, wraz z Jego łaskami i Jego cnotami — Jego sławnymi przymiotami.

Poczem przystępujemy do badania subtelniejszych właściwości Boskiej Istoty, Jego Sprawiedliwości i Miłości. Któż może sobie wyobrazić rzeczywistego Boga, któremu brak Sprawiedliwości, brak Miłości? Tak jak prawdziwem jest, że żadna istota ludzka nie mogłaby być rzeczywiście wielką bez przymiotów sprawiedliwości i miłości, tak też prawdziwem jest, iż nie mógłby być rzeczywisty i wielki Bóg bez tych samych właściwości. Mądrość i Moc bez Sprawiedliwości i Miłości przedstawiłyby nam demona, a nie Boga — nie Boga i Ojca naszego Pana Jezusa Chrystusa.

Czegoż my się jednak możemy dowiedzieć odnośnie do Bożej Sprawiedliwości i Miłości? Odpowiadamy, iż są dwa sposoby sprawdzenia: Pierwszy — to czekać i obserwować jak Jego plany i urządzenia będą ostatecznie przeprowadzone. Jeżeli prawdziwem jest to co się mówi o ludzkości "po ich owocach poznacie je", to samo musi być prawdziwem o Wszechmocnym — z Jego owoców, z Jego kunsztu, ostatecznie dokonanego, można Go poznać czy jest dobrym czy złym, sprawiedliwym czy niesprawiedliwym, miłującym czy nienawistnym. — Mat. 7:16.

Inny sposób na poznanie Boskiego charakteru, przed ukończeniem dzieła Bożego prowadziły podług wytycznych wiary; a wiara, ażeby była świadoma, musi mieć pewną podstawę czyli fundament. Biblja jest Posłannictwem Bożem do tych, którzy mają uszy i oczy wiary. W niem powiada On nam z góry, co zamyśla czynić z tego, co tak słyszymy, musimy zadecydować dla siebie czy jest on sprawiedliwym, miłującym i dobrym, czy ostatecznie gorszym aniżeliśmy sami.

Jeżeli wizerunki wierzeniowe, jakieśmy ubóstwiali, wiernie przedstawiają Boga, to spełnienie się Jego Planu będzie okropne, nadzwyczaj niedostateczne, by wszystkie stworzenia przejąć straszną grozą. Oznaczać to będzie tysiące i miljony w wiecznej męce bez najmniejszej nadziei jakiejkolwiek sławy dla Boga, albo czegokolwiek dobrego dla cierpiących czy dla kogokolwiek wogóle. Jedynym celem, do jakiego by takie męki mogły posłużyć, byłoby zadośćuczynienie djabelskiej chęci przypatrywania się męczarniom drugich. Jestże ten wierzeniowy wizerunek, jaki był ubóstwiany prawdziwym obrazem Boga z Biblji? My wiemy, że nie jest.

Bóg Biblji przeciwnie — oświadcza, iż On dozwolił na królowanie Grzechu i Śmierci, co jest najzupełniej uzasad-

nionem. Mówi On nam, że z pośród grzeszników wybierze On naprzód świętobliwych garstkę na towarzyszów Ich Zbawiciela i na uczestniczenie z Nim jako członkowie Jego gabinetu, czyli Królestwa, dla administrowania afer świata, dla podniesienia ludzkości z grzechu i poniżenia i ze śmierci z powrotem do doskonałości ludzkiej, a ostatecznie dla zniszczenia wszystkich tych, co wolą grzech, kiedy doprowadzeni będą do pełnej jego oceny.

Rezultat tego Boskiego Planu z Biblji wykazuje nam przywrócenie ludzkości, w szerokim na cały świat Edenie, błogosławioną w znajomości Boga i pełną doświadczenia, które uczynią ją szczęśliwą po wszystkie wieki. Pan nasz powiada nam, że wtedy wola Boża dziać się będzie na ziemi, jak się dzieje w Niebie; i że każde stworzenie w Niebie i na ziemi będzie bez przerwy wielbiło Stwórcę i Odkupiciela. Alleluja co za Zbawca! Alleluja co za Bóg!

FIGURALNE DOŚWIADCZENIA ELIJASZA I ELIZEUSZA.

NOTATKI REPORTERA JEDNEJ Z MÓW BRATA RUSSELL'A

ZANIM opuścimy to miejsce, by udać się do innego miasta niektórzy może pragną zapytać: "Bracie Russell, może nie zobaczymy się już prędko, więc chcielibyśmy się dowiedzieć, coś o nadziei kościoła w niedalekiej przyszłości. Czy brat myśli, że Kościół wkrótce zostanie przemieniony? Na to odpowiadamy: Nie wiemy. Musimy przyznać, że wiele jest rzeczy, których nie wiemy. Gdybyśmy wiedzieli znaczenie wszystkiego, co zawiera w sobie Księga Objawienia, to wkrótce byłby wydany Siódmy tom. Jest kilka punktów, co do których nie jesteśmy jeszcze pewni ich znaczenia. Nie lubimy zgadywać. Moglibyśmy odgadnąć niektóre rzeczy, lecz nie możemy sobie pozwalać na zgadywanie. "Jeżeli ktoś mówi, niech mówi, jako wyroki Boże". — 1 Piotr 4:11.

"Lecz Bracie Russell, jaką jest myśl Brata odnośnie czasu naszej przemiany! Czy nie należy uważać jako zawód, że nie nastąpiło w czasie spodziewanym"? Wcale nie byliśmy zawiedzeni. Na dwa lata przed Październikiem 1914 wzmiankowaliśmy w Strażnicy, że nie myślimy, że przemiana nastąpi. Bracia, którzy znajdują się w dobrym stosunku do Boga nie doznali zawodu. Nie życzymy sobie bynajmniej, aby nasza wola się wypełniła, gdyśmy się dowiedzieli, że wyczekiwaliśmy w Październiku 1914 roku niewłaściwej rzeczy, to cieszyliśmy się, że Pan Bóg nie zmienił Swego Planu, by miał stosować się do nas. Tego byśmy sobie nie życzyli. Pragniemy jedynie wyrozumieć Jego Plany i zamiary.

"Co brat myśli obecnie o tych rzeczach? Jakie są objawy na teraz?" Na to odpowiadamy: O tem była już zrobiona wzmianka w Strażnicy i w wypowiadanych mowach do przyjaciół, co się tyczy figur Elijasza i Elizeusza, szczególnie przy końcu życia Elijasza proroka. Po krótce powtórzymy je tutaj z dodatkiem paru nowych myśli. Uznajemy, że Kościół Boży jest pozaobrazowym Elijaszem dlatego, że należy do Głowy, Chrystusa Bożego. Chrystus w ciele jest tym przepowiedzianym Elijaszem. Doświadczenia w życiu Elijasza jako proroka Bożego wyobrażały doświadczenia klasy Chrystusa w ciągu wieku Ewangelicznego w doczesnem życiu. Ostateczne doświadczenia Elijasza rozumiemy, że Pismo św. wskazuje na doświadczenia ostatnich członków Ciała Chrystusowego, będącego w ciele.

PRZEJŚCIE OSTATNICH CHRONOLOGICZNYCH PUNKTÓW JAKO PRÓBA.

Gdy Pan Bóg miał wziąć Elijasza w górę, sprawił, że stały się pewne rzeczy, które miały figurować doświadczenia ostatnich członków Chrystusa. Widzieliśmy jak Pan Bóg w tym czasie, gdy Elijasz miał być wzięty posłał do Galgal, następnie do Betel, Jerycha i nad Jordan. Przy każdym z tych miejsc Elijasz mniemał, że Pan go zabierze. Podobnie rzecz się miała z nami. W ciągu żniwa, czyli końca tego wieku Pan Bóg przez Słowo swoje zdawał się posyłać swój lud do czterech różnych punktów czasu a mianowicie: 1874, 1878, 1881 i 1914 roku. Przy każdym z tych punktów czasu wyczekujący święci, którzy byli pewni, że koniec wieku nadszedł, spodziewali się, "przemiany Kościoła." Gdy doszli do każdego z tych punktów Pan Bóg rzekł: "Idź dalej, na inne miejsce." W końcu doszliśmy do ostatniego z czterech to jest do Października 1914 roku. To jest ostatni punkt chronologiczny, którego nam wskazuje Pismo święte, co się tyczy doświadczeń Kościoła. Czy Pan Bóg powiedział, że będziemy wzięci wtedy? Nie. Co On powiedział: Jego słowo i wypełnienie się proroctwa wskazuje napewno, że ten czas odnosi się do końca Czasu Pogan. Z tego wnioskowaliśmy, że około tego czasu nastąpi przemiana Kościoła, lecz Pan Bóg nam tego nie mówił, że tak ma być. Pozwolił jednak, byśmy wyciągali takie wnioski i zdaje się nam, że to było potrzebne doświadczenie dla wszystkich poświęconych Bogu.

CO MOŻE ZNACZYĆ UDERZENIE WODY?

Czy czasy Pogan skończyły się około 1 Października 1914 roku? Jest bardzo widoczne, iż się skończyły. Wielkie państwa zostały strasznie potrząśnięte i widać jak zaczynają się kruszyć i w dalszym ciągu to kruszenie postępuje, aż dojdą one do zupełnego zniszczenia. Czy widzimy coś stanowczego kiedy nasza ziemska pielgrzymka się skończy? Dokąd nie widzimy jeszcze nic stanowczego. Jeżeli ktoś zauważył coś takiego, to bylibyśmy radzi by nam to przedstawił.

Czegoż więc mamy się spodziewać? Tego, co nam wskazuje obraz. Ostatnio zastanawialiśmy się nad tem, co zaszło gdy Elijasz z Elizeuszem przyszli nad rzekę Jordan, tam stanęli, rozmawiając. Pierwej jednak coś się stało zanim mogli postąpić dalej. Po dojściu do Października 1914 roku lud Boży stoi wyczekując. Elijasz następnie zdjął płaszcz swój, zwinął go i uderzył nim wody Jordanu. Wody rozdzieliły się na prawo i na lewo, a prorocy przeszli suchą nogą. Gdy przeszli na drugą stronę, poszli w dalszą drogę rozmawiając. Rozporządzenia co mieliby dalej czynić, nie otrzymali od Boga, lecz szli dalej. Nagle okazał się wóz ognisty i rozdzielił proroków. Elijasz był wzięty na wozie ognistym.

WÓZ OGNISTY ROZDZIELI

Co to ma znaczyć w rzeczywistości? Mniemamy, że to oznacza rozdział Maluczkiego Stadka od Wielkiego Grona. Musimy się strzedz nie wydawać sądu, kto do jakiej klasy należy. Gdyby ktoś zapytał: "Nie powinniśmy wypowia-

dać swojego sądu. Nie możemy powiedzieć, że ten, lub ów brat, lub siostra należy do Wielkiego Grona. Powinniśmy wszystkich uważać za jeden lud Boży. Tylko Pan wie, kto to jest Mu zupełnie wiernym. On zostawia tę rzecz aż do końca, a wtedy będzie pokazano. Pan Bóg Sam uczyni rozdział.

SŁOWO PRZESTROGI

Zaraz tutaj możemy pokazać ilustrację, jak bardzo łatwo można popełnić błąd w tym względzie. W jednym z naszych objazdów, siedzieliśmy w wagonie z jednym z pielgrzymów i pewnym bratem mieszkającym w tej okolicy, ubranym dość zwyczajnie. Brat pielgrzyma po niejakim czasie zauważył: "Nie myślę, że ten brat się bardzo interesuje", zaznaczył, że pewnie jest jednym z Wielkiego Grona. Gdym go zapytał dlaczego tak myśli, odpowiedział: "Ja nie wiem, lecz tak mi się zdaje, bo nie bierze czynnego udziału w pracy żniwiarskiej ani uczęszcza na zebrania." Teraz powiemy wam coś o tym bracie. Ten człowiek, o którym brat pielgrzym się wyraził, iż prawdopodobnie był z klasy Wielkiego Grona, ten brat pomimo, iż żył w bardzo skromnych warunkach nosił zwyczajne ubranie ten sam brat ofiarował na sprawowanie dzieła Bożego i głoszenie Prawdy około 20 tysięcy dolarów w dowód poświęcenia się sprawie Chrystusowej. Brat pielgrzym nic nie wiedział o tych szczegółach. To pokazuje jak łatwo możemy się omylić sądząc jeden drugiego. "Zna Pan, kto jest Jego."

Gdy przyjdzie czas odłączenia Maluczkiego Stadka, możemy być pewni, że Pan się nie omyli. Tylko maluczkie Stadko wejdzie do wozu ognistego. Przeto starajmy się trwać w miłości Bożej. Mniejsza o to, co inni o nas myślą. Rozumie się, iż mamy służyć i miłować braci, a nawet, gdy uczynimy wszystko, na ile nas stać, niektórzy bracia mogą nas źle zrozumieć. Lecz powinniśmy polecić wszystko w ręce Boga, On zajmie się całą sprawą. Niech nikt nie decyduje o kim innym, lecz niech każdy **pilnuje siebie** i patrzy, aby utrzymywał własne serce we właściwym stanie odnośnie Boga i braci. Dlatego Paweł apostół mówi: "Nie sądźcie przed czasem" (1 Kor. 4:5). Wszystko wkrótce będzie objawione. Będzie widoczne, gdy klasa Elijasza będzie wziętą, a inni zostawieni. Wtedy będzie widoczny gruntowny rozdział. Wszyscy wtedy będą o tem wiedzieli. Pan Bóg się tem zajmie.

"WÓZ," "OGIEŃ" I "WICHER".

Teraz, co się tyczy znaczenia ognia i wozu. Ogień zawsze wyobraża zniszczenie, a wóz ognisty zdaje się wyobrażać bardzo trudne doświadczenia, które rozłączą klasę Elijasza od klasy Elizeusza.

Ktoś może zapytać: "Bracie Russell, czy się nie boisz nas straszyć?" Wcale nie. My wszyscy pragniemy dostać się do Wozu Ognistego. To jest najlepsza rzecz na świecie. "Lecz to znaczy utrapienie"! Jeżeli to utrapienie ma być tym wozem, który ma nas zawieźć do domu, to pragniemy go i wyglądamy codziennie. W czasie, gdy Elijasz miał być wzięty w wozie ognistym powstał gwałtowny wicher, który podniósł go w powietrze w dal od widoku ludzkiego. Co ma znaczyć wicher w stosunku do Kościoła. "Czy znaczy jeszcze więcej ucisku?" Nam się zdaje, że to znaczy. Tak, drodzy przyjaciele, wyczekujemy na wóz ognisty i na wicher. "Co to ma znaczyć"? W Słowie Bożem zbliżająca się anarchja jest przedstawioną jako wielki wicher. "Tak mówi Pan zastępów: Oto udręczenie pójdzie z narodu do narodu, a wicher wielki powstanie od kończyn ziemi. I będą pobici od Pana czasu onego od końca ziemi, aż do końca ziemi, nie będą ich płakać, ani zbierać, ani chować; będą jako gnój na pola." — Jeremjasz 25:30-33; 30:23,24.

Według naszego wyrozumienia klasa Elijasza będzie z pomiędzy pierwszych, którzy mają być dotknięci tym wielkim wichrem anarchji. Mniemamy, że wiele z ludu Bożego, którzy będą wiernymi w owym czasie rozstaną się z tem życiem podczas jakiego anarchistycznego rozruchu. O tych rzeczach niema co mówić do publiczności, bo nie byłoby to dla neij ciekawym ani budującym. Mówimy o tych rzeczach na tem miejscu, bo spodziewamy się, że prawie wszyscy interesują się temi rzeczami i wielu spodziewa się mieć udział w doświadczeniach wozu i wichru. Zdaje się, że ostateczne doświadczenie będzie podczas zaburzeń i powstania. Przez pewien czas zastanawialiśmy się w jaki sposób cały Kościół mógł być wzięty. Jeżeliby miała nastąpić "przemiana" przez śmierć każdego z osobna, to wydawałoby się bardzo dziwnem, gdyby wszyscy poświęceni po całym świecie nagle umarli: Nie mogą też wszyscy umrzeć ze starości, bo wielu musiałoby żyć jeszcze długie lata.

TRZY GŁÓWNE PUNKTY

Tutaj mamy tę rzecz, jak ją nam Pan Bóg przedstawił. Najpierw mamy wóz ognisty. Nie wiemy jeszcze co to będzie, ale wiemy, że pewne ciężkie doświadczenia rozłączą lud Boży na dwie części. Wtedy wywiąże się wicher anarchji. Czy zebrany motłoch pozabija wiernych lub w inny sposób zginą — nie wiemy. Trudno teraz przewidzieć, jak to będzie. Nie chcemy robić niedorzecznych przypuszczeń, lecz jedynie badamy typ czyli obraz. Nie mamy wcale zamiaru czynić coś takiego, by się nabawić kłopotu. Gdybyśmy tak uczynili, to właśnie byłoby co Djabeł starał się nasuwać na myśl Jezusowi: "Rzuć się na dół" ze szczytu świątyni. Mamy być rozumnymi, cichymi, łagodnymi i wiernymi Bogu, na ile tylko umiemy być, a wtedy być zupełnie spokojnymi. Gdy nadejdzie od Boga postanowiony czas, wszyscy będą w stanie właściwym. Trwajmy zatem w Jego miłości i polegajmy na Jego mądrości i opiece.

Ktoś może zapyta: "Czy mamy spodziewać się ognistego wozu w każdym czasie, lub za jaki jeszcze czas — naprzykład za kilka miesięcy, rok lub więcej? Mnie się zdaje, że najmniej rok, lecz prawdopodobnie więcej. Coś innego musi pierwej nastąpić, lecz jeszcze nie jest jasno, co ono jest. Zwinięcie płaszcza Elijasza i uderzenie wody Jordanu musi znaczyć coś ważnego, jak również przejście rzeki. Obraz ten nie jest dany na próżno. "Lecz co ono znaczy"? ktoś zapyta. Zdarza się, że wiele proroctw mogą być zrozumiane dopiero wtedy, gdy się wypełnią. Możemy jednak robić przypuszczenie. "Jakie?" Coś w tym rodzaju: W języku biblijnym woda reprezentuje Prawdę, a także ludy. W Piśmie św. oba te wyrażenia są przedstawione pod figurą wód. (Objawienie 17:1; Jer. 52:12; Obj. 17:13; 22:1,2; Ezech 47:1,12; Efez. 5:26). W dodatku Jordan znaczy **próbę,** lub **osądzenie.** Teraz pytanie, kto, lub jak mógłby być sądzony w pozaobrazowem znaczeniu?

CO MÓGŁBY ZNACZYĆ PŁASZCZ ELIJASZA?

Na to odpowiadamy: Jesteśmy upewnieni, że narody w ogóle mają być sądzone przez Prawdę. Ludy są wyobrażone pod figurą wody. daje się więc, że w jakiś sposób ludy mają być doświadczane i sądzone, że opinja i poglądy ludzi odnośnie prawdy, będą podzielone. Wody rozdzielą się od

wód, jedni ludzie od drugich. Jedni przyjmą Prawdę, inni ją odrzucą. Elijasz zwinąwszy swój płaszcz uderzył wody i rozdzieliły się. Płaszcz Elijasza był znakiem Boskiej władzy jaką posiadał, a co wyobraża moc i bogosławieństwo dane Kościołowi. Jłaszcz był w rękach Elijasza, gdy nim uderzył wody. Podobnie Kościół, użyje tego, co ma w swem ręku, moc i władzę Prawdy, uderzy wody — ludy.

"Czy to ma się dopiero stać"? — może się nasunąć pytanie. Zdaje się, że to jeszcze nie wypełniło się zupełnie. "Czy Foto-Drama ma z tem coś do czynienia?" Może być. "Czy możemy spodziewać się czegoś więcej?" Nie wiemy. **Zdaje się, że jest jeszcze coś więcej,** lecz stanowczo nie możemy jeszcze tego powiedzieć. Czuwamy, aby się dopatrzeć, w jaki sposób Pan Bóg użyje swej mocy, powodując rozdział, co się tyczy Prawdy. Wyglądamy bardzo wyraźnego rozdziału w tym względzie, coś takiego, co ostatecznie przyprowadzi do wielkiej nienawiści. Przypominamy sobie, gdy Pan Jezus przedstawił w Swej nauce pewne prawdy, te spowodowały, że nauczeni w Piśmie i Faryzeusze go znienawidzili. Nienawiść ich spowodowała, że Jezusa aresztowano i ukrzyżowano. Z nienawiści powiedzieli: "Musimy zabić Go."

Nie mamy zamiaru nic czynić, nic niedorzecznego, ani iść na ulicę, by wywołać zaburzenie. Mamy powodować się duchem zdrowego rozumu, być łagodnymi, cichymi, cierpliwymi, okazywać braterską miłość. Mamy być "roztropnymi jak węże, a szczerymi jak gołębice" (Gal. 5:22, 23; Mat. 10:16). Tych wszystkich nauk i przestróg nie mamy zapominać. Lecz gdy zauważymy, że jakie utrapienie na nas przychodzi, gdyśmy wypełnili wszystko co było sprawiedliwego i byliśmy posłuszni Bogu, wtedy możemy to przyjąć jako z Jego ręki. Jeżeli zaś nie okazalibyśmy ducha naszego Mistrza, lecz odzywalibyśmy się hardo do ludzi, to będziemy musieli żałować, żeśmy nie naśladowali stóp Jezusa.

Z tego możemy widzieć czego się mamy spodziewać. Czy to nastąpi w kilku miesiącach, czy kilku latach, nie możemy tego zapewnić, lecz będziemy mogli zobaczyć coś takiego, co podzieli poglądy ludzi, zanim dostaniemy się do wozu ognistego. Z temi myślami zostawiamy was, drodzy bracia i siostry, prosząc Boga dla was o błogosławieństwo.

W. T. 1 lutego 1916.

PRACA ŻNIWA W DWÓCH CZĘŚCIACH

NIEKTÓRZY z drogiego ludu Bożego chcieli wiedzieć, jaką łączność ma Foto-Drama i praca kolporterska z końcem żniwa. Jednorazowe zetknięcie się z Foto-Drama było z konieczności ograniczeniem znajomości dla tego, który miał styczność z nią. Znajdują się tacy, co słyszeli o niej, lecz którzy nie mają wiele znajomości o niej. Z ogólnych raportów otrzymanych od czasu jej wytworzenia wynik był wielce zadawalniający. W niektórych miejscowościach klasy wielce podniosły się w liczbę. W niektórych miejscach bracia w początku doznali zawodu; lecz ci donieśli później, że po kilku niedzielach, kiedy lud miał czas, aby prawda utkwiła mniejwięcej w ich umysłach, to pewna liczba wyszła z kościołów, w których oni nie mogli otrzymać zadawalniającego pokarmu, i zaczęła uczęszczać na nasze zebrania. Gdziekolwiek Foto-Drama była pokazana, to wynik był ten, że klasy wzrosły. Niektóre wielce znamienne charaktery przyszły do światłości obecnej prawdy — niektórzy z Pańskiego ludu, którzy przedtem byli w ciemności z uprzedzenia i przesądu, a inni przyszli z świata. Ci, którzy w taki sposób się zainteresowali, zaczęli się dowiadywać przez czytanie Podręczników Wykładów Pisma Świętego, doręczonych przez pracę kolporterską.

Podobnież rozdano 42,000,000 kopji Miesięcznika (gazetek) Studentów Biblijnych ostatniego roku, to jednak nie przyprowadziło miljonów do klas w żadnem znaczeniu, lecz niewątpliwie dokonywało dobrej pracy, wzniecania w umysłach ludu, pobudzenia ich do myślenia, i dosięgło niektórych z klasy wielkiej kompanji. Inni, możebnie, zostali przyprowadzeni wprost do zupełnego poświęcenia przez naszą bezpłatną literaturę. Wszystka ta praca zdaje się, iż należy do żniwa; bo nie należała do poprzedniego czasu.

ORACZ ZAJMIE ŻEŃCĘ

Praca żniwiarska podniosła się raptownie w swem dopełnieniu. Lecz nie można rozumieć, że żniwo już jest w całości dokonane; bo są dwie części pracy — zebranie pszenicy i spalenie kąkolu. Możebnie, że naszą myślą było, że zebranie pszenicy zostało osiągnięte; tj. jeźli nasze spodziewania są prawdziwe, iż ze zakończeniem Czasów Pogan liczba wybranych byłaby ukompletowaną, tak, że nikt więcej nie mógłby wejść. Ale nie jesteśmy pewni o tem i nie powinniśmy postępować przez zgadywanie. Późniejszą część pracy żniwa będzie stanowić palenie kąkolu i obudzenie klasy wielkiej kompanji i przygotowaniem jej, aby wyszła i nabyła oleju dla swoich lamp. Teraz zdaje się, iż jest ten szczególny czas, jeźli mamy właściwy pogląd na sprawę, w którym klasa wielkiej kompanji usłyszy — kiedy głupie panny mają otrzymać światło, nabyć oleju i czas kiedy mądre panny weszły, albo mają wkrótce wejść w małżeństwo. W tekście Pisma, który mówi o oraczu zajmującym żeńcę, powinniśmy pamiętać, że żeńcem jest Pan i że oraczem jest wielki czas ucisku. Ten czas ucisku zajmie pracę żeńcy i sprowadzi ją do zamknięcia. Lecz czas ucisku będzie postępował naprzód, oracz będzie nadal orał, po wszystkich naszych wysiłkach skończonych odnośnie żęcia. **Lecz w międzyczasie, zanim ta ciemna noc zupełnie nastanie, mamy nadal iść z pracą, którą Pan powierzył w nasze ręce.** Prawda jest przeznaczona nie tylko do udoskonalenia "oblubienicy" Chrystusowej, naczelnych z pierworodnych, **lecz dla rozwinięcia klasy wielkiej kompanji, i także do dawania świadectwa całemu światu.** Jakiekolwiek niedbalstwo z naszej strony, **albo jakiekolwiek zaprzestanie czynności w służbie prawdy, gdy sposobności jeszcze pozostają, byłoby w naszem obliczeniu wielkim błędem.** Jeżeli jesteśmy lojalni, to Pan udzieli nam daleko większych sposobności w przyszłości — błogosławienia wszystkich narodów, wszelkie powinnowactwa, wszystkie rodzaje ziemi. — Gal. 3:8, 16, 29.

POŚWIĘCAJĄCY SIĘ MIĘDZY WIEKAMI.

Myślą naszą jest, że z zamknięciem "drzwi" tego Wieku Ewangelji, nie będzie już więcej spładzania z Ducha św. do duchowej natury. Ktokolwiek potem przyjdzie do Boga przez poświęcenie, zanim będzie wprowadzona praca restytucyjna, będzie przyjęty przez niego, lecz nie do duchowego poziomu duchowej istoty, ale do ziemskiego poziomu. Takowi będą podchodzić pod te same warunki jak starożytni święci, którzy byli przyjęci przez Boga. Starożytni święci weszli, gdy jeszcze nie było powołanie otwartego dla nich — wysokie powołanie nie było jeszcze otwarte, ani też restytucyjne sposobności. Lecz oni dobrowolnie oddali samych siebie Bogu bez znajomości co za błogosławieństwa ich poświęcenie im sprowadzi, z wyjątkiem, iż oni mieli wzmiankę, że oni w przyszłem życiu otrzymają "lepsze zmartwychwstanie", aniżeli pozostali ze świata.

Myśl nasza jest, że ktokolwiek pod takimi warunkami jak te uczyni zupełne poświęcenie dla Pana, pozostawi wszystko, by naśladować go w jego drogach i będzie żył wiernie, lojalnie, w tem poświęceniu, możebnie, iż będzie uprzywilejowany, aby był wliczony, jako podobna klasa do tych, którzy poprzedzili Wiek Ewangelji. Nie wiemy o żadnej przyczynie dlaczegoby Pan odmówił przyjęcia tych, którzy uczynili poświęcenie po zamknięciu Wieku Ewangelji wysokiego powołania i zanim nastąpi pełne otwarcie Tysiąclecia.

PALENIE KĄKOLU

Czy zwycięzcy święci będą mieli udział w paleniu klasy kąkolu to myśl ta nie jest dosyć jasna w tym czasie. "Aby postąpili z nimi według prawa zapisanego. Tać jest sława wszystkich świętych jego". To włącza wszystkich świętych, tych którzy będą żyli w świecie, kiedy sądy będą wykonywane, jak również zmartwychwstałych świętych. Prawie w jaki sposób ktokolwiek z żyjących tutaj będzie miał udział we wykonywaniu sądów zapisanych to nie wiemy; lecz mamy nasze oczy otwarte, z tą myślą, że to może być tak.

Zdaje się, iż palenie kąkolu ma teraz miejsce od pewnego czasu; tj. iż niektórzy uważali się za Chrześcijan i myśleli, że są Chrześcijanami, lecz nigdy nie weszli w prawdziwą społeczność z Panem, aby stać się z klasy pszenicy, będą zniszczeni jako kąkol, dowiedzionem im prawdziwem światłem. Gdyby się ich pytano teraz odnośnie ich poświęcenia, ci by odpowiedzieli: "Ja nie jestem świętym, lecz staram się czynić to, co jest właściwe i sprawiedliwe w mojem postępowaniu tak dalece jak jest możebnem". Tym sposobem takowi dowodzą, że nie mają wyrozumienia, co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem.

Ta wielka wojna w Europie pobudziła ludzkość do myślenia w taki sposób, jak nigdy nie myślała przedtem; i teraz jest czas, kiedy prawdziwe Chrześcijaństwo i fałszywe będzie rozróżnione. Wielu ludzi przyjdzie mniejwięcej raptownie do tego rozpoznania. Lecz tam jest wielka stosunkowo ilość kąkolu, który jeszcze nie został spalony. Cesarz Wilhelm niemiecki, król Jerzy angielski, car rosyjski, papież, itd., jeszcze się nie nauczyli różnicy między prawdziwem Chrześcijaństwem a imitacyjnem. Tak jest i z wieloma innymi. Lecz palenie będzie postępować naprzód aż do kompletności i prawdziwi i fałszywi będą zupełnie okazani wszystkim.

W. T., 1 września, 1915 r., str. 57 61

UPADEK JERYCHA

(Jozue 6:8-20)

'Wiarą mury Jerycha upadły, gdy je obchodzono przez siedm dni". — Żyd. 11:30.

DAWNO przedtem zanim Chananejczycy zostali przeklęci! Dawno przedtem zanim ich ziemia była obiecana dla dzieci Abrahama, Izaaka i Jakuba! Kiedy nadszedł słuszny czas Pański, aby ją dać w posiadanie; to bramy wejścia były pozamykane do Jerycha. Jerycho było przeklęte albo potępione: w czasie jego sądu, który nastał jak ten na Sodomę cztery wieki przedtem w tej samej bogatej i żyznej dolinie. Lecz Bóg odmienił metodę dla pewnego celu, tak jak On uczynił ze Sodomitów ilustrację na tych, którzy pójdą na wieczne zniszczenie albo wtórą śmierć (Juda 7) tak on teraz **zilustrował** inną rzecz w mieszkańcach Jerycha; on pokazał w ich wymordowaniu jak "stary człowiek" naszej upadłej natury ma być do szczętu zniszczony przez nas, jako nowe stworzenie pod kierownictwem i instrukcją prawdziwego Jozuego — Jezusa.

Nic nie mogło być uczynione — nikt nie mógł walczyć przeciwko Jerycho — dokąd nie byli obrzezani; która to obrzezka figurowała na obrzezkę serca, na odrzucenie na stronę, na odcięcie przywiązania do grzechu w sercach prawdziwych Izraelitów. Następna lekcja we figurze była ta, że nasza moc ponad naszem naturalnem pragnieniem (reprezentowane przez mieszkańców Jerycha) musi przyjść od Boga. Naturalne pragnienia i zachcianki są bronione przez mocne mury, wolę ciała, która najpierw musi być złamana, zanim my jako nowe stworzenia możemy podbić nas samych, nasze zdeprawowane ulubienia i pragnienia.

Ta moc Boża była pokazana we figurze w upadku murów Jerycha; lecz zanim one upadły, to wiara obrzezanych była czynna jak jest pokazane w siódmym dniu obchodzenia do koła miasta i **siedm razy siódmego dnia,** przedstawia kompletność. Pomordowanie mieszkańców Jerycha, reprezentuje zwycięstwo prawdziwych Izraelitów ponad swoją wolą, swoją miłością, swojem pobłażaniem i ponad każdym nieprzyjacielem nowej natury — bo te dwie są sobie przeciwne jedna drugiej i jedna albo druga musi umrzeć. — Porównaj Gal. 5:16, 17.

W Jerychu wszystko było przeklęte, potępione albo przeznaczone na zabicie; i tak wszystko z naszej cielesnej natury jest potępione albo przeznaczone na zabicie — każde żyjące stworzenie musi być uśmiercone. To reprezentuje, że każdy czynny wpływ i zasada upadłej natury muszą być zniszczone, "Umartwiajcież (zabijajcie) tedy członki wasze, które są na ziemi; wszeteczeństwo, nieczystość, namiętność, złą pożądliwość i łakomstwo, które jest bałwochwalstwo." — Zobacz Kol. 3:5-10.

To jednak wyzwolenie Rachaby (która potem przez związek małżeński w pokolenie Judy, stała się Izraelitką i mia-

ła zaszczyt stać się jedną, która weszła w przodków naszego Pana Jezusa) wykazuje we figurze, że niektórzy z naszych członków, będąc kiedyś nieprzyjaciółmi nowej natury, mogą być tak przekształceni, że zamiast być sługami grzechu, to oni stają się sługami sprawiedliwości przez zupełne poświęcenie. Jak naprzykład, talenta przemawiania, pisania, nauczania, itd., przedtem używane w służbie Szatana i grzechu, mogą być policzone za umarłe i ożywione do nowości życia i czynności w służbie Bożej. Lecz taka przemiana może nastąpić tylko przez policzoną śmierć i ożywienie przez wiarę we wielką ofiarę za grzech, to też musiało być zilustrowane we figurze. I było zilustrowane w czynie wiary, przez wystawiony szkarłatny sznur.

Martwe kosztowności, ze złota, srebra, miedzi i żelaza, różnych naczyń, itp., były wszystkie przeznaczone, także, lecz nie do zniszczenia; one miały być oddane w Pańskiej służbie. Tak samo ma się z prawdziwymi Izraelitami w rzeczywistości: nie tylko, że wszystkie ich cielesne mocy mają być zniszczone jako służące grzechowi, lecz wszystko, co oni posiadają ma być poświęcone w Pańskiej służbie, ich skarby złote, srebrne i zwyczajne posiadłości w naczyniach miedzianych i żelaznych. Wszystko to musi być teraz uważane, iż należy do Pana: i jakiekolwiek przywłaszczenie z tych rzeczy do swoich własnych użytków sprowadza przekleństwo, jak to było zilustrowane przez grzech Achana, który przywłaszczył sobie za splądrowanie Jerycha, nieco złota i srebra i piękne Babilońskie szaty. Wynik tego łakomstwa przyczynił się do jego własnego zniszczenia i przez pewien czas niepokoił całego Izraela.

Tak samo jest pomiędzy Duchowymi Izraelitami chciwość złota, srebra i pięknych Babilońskich szat, jest najwięcej owocnem źródłem duchowej słabości i we wielu wypadkach prowadzi do zniszczenia. "Albowiem korzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy; których niektórzy pragnąc ,pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami. Bo, którzy chcą bogatymi być, wpadają w pokuszenie i w sidło i w wiele głupich i szkodliwych pożądliwości, które pogrążają ludzi na zatracenie i zginienie. Ale ty, człowiecze Boży! chroń się takich rzeczy, a naśladuj sprawiedliwości, pobożności, wiary, miłości, cierpliwości, cichobci." — 1 Tym. 6:9-11.

Trąbienie w trąby przez kapłanów jest dobrze zrozumiane, że figuruje na obwieszczenie Słowa Bożego przeciwko grzechowi i jego zapewnieniu dla ludu swego, że on jest zdolny i chętny udzielić obrzezanemu nowemu stworzeniu zwycięstwa ponad ich cielesne popędy. Nie prędzej aż zrozumiemy zapewnienie Słowa Pańskiego i uwierzymy w nie nie możemy być zdolni do połączenia okrzyku zwycięstwa z głosem trębaczy i ujrzeć przeszkody w swem uśmiercaniu upadających przed nami.

W. T. 1 paźdz., 1907 r. Str. 4070.

"ŚWIATŁOŚĆ ŚWIATA"

"Lud, który siedział w ciemności, widział światłość wielką, a siedzącym w krainie i w cieniu śmierci weszła im światłość." — Mat. 4:16.

W BIBLIJNYM symbolu światło stoi na reprezentację Boga, Chrystusa, kościół, prawdę, za wpływ sprawiedliwości, która stopniowo jako Słońce Sprawiedliwości wzejdzie z promieniami swemi dla uzdrowienia i uleczenia mas ziemskich. Światłość ta rozpędzi ciemności grzechu, ignorancję i przesąd — działalności księcia ciemności, który wtedy "będzie związany na tysiąc lat, by nie zwodził narodów więcej, aż tysiąc lat się skończy." O niebieskim Ojcu, my czytamy: "Bóg jest światłość, i ciemności żadnej w nim niemasz."

O Jezusie, my czytamy: "Jam jest światłość świata." O kościele w jego obecnych warunkach, my czytamy: "Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby uczynki wasze dobre widzieli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech." "Ani zapalają świecy i stawiają jej pod korzec, ale na świecznik, i świeci wszystkim, którzy są w domu." "Atoli, ciemność nienawidzi światłości i cały świat położony jest w onym bezbożniku" — w ciemności. Pomimo wierności Jezusa i niewielu niosących światło, oświeconych przez Ducha Świętego, z którego są spłodzeni, to jednak "ciemność pokrywa ziemię i ogromne zaćmienie pogan."

Ta sama myśl przejawia się w Pismach od początku do końca, mianowicie, że przez sześć tysięcy lat, od czasu gdy wszedł grzech, aż do drugiego przyjścia Jezusa, świat będzie pod panowaniem grzechu i śmierci — i że będzie panowała ciemność, ignorancja, przesąd, grzech, itd. Jedynemi, którzy będą widzieć ścieżkę sprawiedliwości wyraźnie, będą ci, kierowani przez "pochodnię" Słowa Bożego. Ci, są przedstawieni jako mówiący: "Słowo twoje jest pochodnią nogom moim, a światłością ścieżce mojej." Św. Piotr pisząc do kościoła z tego zapatrywania, oznajmia: "My (kościół) mamy mocniejszą mowę prorocką, której pilnując jako świecy w ciemnem miejscu świecącej, dobrze czynicie, ażby dzień oświtnął i jutrzenka weszła w sercach waszych." — Ps. 119:105; 2 Piotr. 1:19.

Książę ciemności rozporządzał przez wieki. Jedynem światłem w przeszłości byli szlachetni prorocy z Żydowskiej linji, których światłość wzruszyła niewielu z ich własnego narodu, i którzy nie byli rozpoznani wcale w pośród pogańskiego świata. O Janie Chrzcicielu jest powiedziane, że był palącem i przyświecającem światłem, a Jezus był jeszcze więcej przyświecającym światłem, i jego wierni niewielu podczas przeszłych ośmnastu stuleci przyświecali, odbiciem ich Mistrza światłem. Lecz w porównaniu, wszystko to miało mało wpływu w świecie. Świat dotąd jeszcze położony jest w złem — w ciemności, nie widząc, ani rozumiejąc Boskich rzeczy; jeszcze "oczekuje na objawienie się synów Bożych."

LEPSZY DZIEŃ NASTAJE

Tekst nasz powiada o lepszym dniu, który napewno nastanie. Ale jest pewnem, iż nie nastanie z przyczyny operujących praw ewolucyjnych, bo naturalne prawa zdają się sprzeciwiać takiej myśli. Ciemność intensywniej prowadzi do ciemności i tak jak światłość stwarza światło, to ciemność stwarza ciemność, i masy są w ciemności, w onym bezbożnym, księciu ciemności. Nigdy przeto nie mielibyśmy nadziei dla obalenia ciemności z wyjątkiem w sposób

w jaki Bóg przepowiedział, przez ustanowienie królestwa Mesjasza — przez przyświecanie Syna Sprawiedliwości — kościół w chwale. — Mat. 13:43.

Tekst nasz jest przytoczeniem ze Starego Testamentu; i miał początek swego wypełnienia w naszym Zbawicielu i w Apostołach. Lud Palestyny, w długiej wątpliwości, niepewności, itd., widział wielkie światło w Jezusie i w jego nauczaniu. I przez ten Wiek Ewangelji, przez więcej niż ośmnaście stuleci, to wielkie światło wywierało słaby wpływ w pośród ludzi. Światło to samo w sobie było czystem — Boskim Słowem i zasadami Boskiej sprawiedliwości. Lecz niestety! niewielu było wiernych w otrzymanem świetle, w jego czystości i w przyświecaniu na innych.

Wogóle światło to zostało skażone przez ludzkie samolubstwo, przez grzech, jako konsekwencja miano Chrześcjan dzisiaj nie obstaje za wszelkiem błogosławieństwem, światłem, prawdą, łaską i wiernością do Boga i do zasad miłości, którą Mistrz okazał i wpoił. Zamiast miano Chrześcjan, dzisiaj wyłoniło się około czterysta miljonów ludzkich, z których wielu będą sądzeni według boskiej miarodajni ich "owoców," są dziećmi onego bezbożnika, dziećmi ciemności, którzy podszywają się pod światło, miano chrześcjan, niebieskich sług aby przez to zaspokoić swoje własne sumienia i aby użyć swoich sposobności dla samolubstwa i majętności, zupełnie przeciwne do Wodza, którego oni wyznają, iż są naśladowcami, "prawdziwego światła."

"KTÓRA OŚWIECA KAŻDEGO CZŁOWIEKA"

Apostoł oświadcza, że Jezus "jest prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat." (Jan 1:9) Wyrażenie "prawdziwa światłość" obejmuje, iż są fałszywe albo imitacyjne światła, i o tych światłach my wiemy, że jest ich wiele — światła poganizmu i światła Chrześcjan. Jedynem prawdziwem światem, jakkolwiek jest to, które przyświecało w naszym Zbawicielu, nauczaniu i przykładzie. Do tego czasu światłość ta oświeciła niewielu, "maluczkie stadko." Ci podobnie jak ich Mistrz, są zachęceni, aby ich światłość przyświecała przed ludźmi by inni mogli otrzymać znajomość, że oni mają społeczność z Jezusem i uczą się od Niego, przeto są jego uczniami, jego naśladowcami, kroczą jego śladem, w tym samym świetle, którym on przyświecał.

Po ośmnastu stuleciach doświadczenia, walki światłości z ciemnością, która niekiedy była nieomal zagaszona, przeto możemy pytać, jaka nadzieja jest w tem, czy to proroctwo kiedykolwiek się wypełni, czy Jezus, jako Światłość świata, oświeci każdego człowieka przychodzącego na świat? Biblja odpowiada, że Bóg wypełni tę sprawę w swoim słusznym czasie, lecz Boski czas nie może być przyspieszony — że zanim świat będzie oświecony, to klasa świętych, kościół, oblubienica Chrystusa, musi być oświecona i musi być uzupełniona i uwielbiona z jej Panem.

PRZEZ TYSIĄC LAT SŁOŃCE SPRAWIEDLIWOŚCI BĘDZIE PRZYŚWIECAĆ

Wtedy, a nie przedtem Zbawiciel i jego kościół będzie w chwale, wielkiem Słońcem Sprawiedliwości, które wzejdzie ponad ziemią i będzie przyświecać dla uleczenia ludzkości, dla rozpędzenia ciemności grzechu i kłamstw, błędu — przyprowadzając życie, pokój, radość i błogosławieństwo wszystkim tym, którzy przyjmą łaskę w harmonji z Boskimi wymaganiami; lecz uderzy i zupełnie zniszczy noc i tych, którzy jeszcze będą miłować ciemność, i psuliby ziemię.

Przez tysiąc lat, chwalebne Słońce Sprawiedliwości (Chrystus i kościół, jego oblubienica), będzie przyświecać. Praca będzie całkowita i zupełna. Adam i jego każde dziecko będzie zupenie przyprowadzone do znajomości prawdy i radować się będzie błogosławieństwem ze sposobności przyjścia z powrotem do harmonji z Bogiem, przez proces restytucji, o którym św. Piotr nam powiada w Dz. Ap. 3:19-23. Lecz to nie będzie oznaczać, że świat kiedykolwiek stanie się członkami klasy Oblubienicy, albo aby miał kiedykolwiek osiągnąć duchową naturę. To oznacza restytucję (przywrócenie) do stanu jakim pierwotnie rozkoszował się Adam, a utracił przez grzech, lecz odkupiony przez ofiarę dokonaną na Kalwarji. To oznacza ludzką doskonałość dla wszystkich chętnych i posłusznych z rodu Adamowego przez niebieskiego Wtórego Adama i niebieską Wtórą Ewę.

To oznacza wszechświatowy raj, napełniony błogosławieństwami Pana, który obiecał, że ziemia jego podnóżek będzie uwielbiona. To oznacza, że po zniszczeniu swawolnych, nieposłusznych grzeszników, ziemia będzie jako niebo, wówczas modlitwa Zbawiciela osiągnie swoje spełnienie się; Boska wola będzie wykonywana na ziemi jak jest wykonywana w niebie. Ten zwrot będzie oznaczał, że "każde kolano ukłoni się a każdy język wyzna," tak rzeczy na niebie jak i na ziemi dla chwały Boga. I to oznacza, że nie będzie tam więcej narzekania, ani więcej płaczu, ani umierania na ziemi, albowiem żadnych tych rzeczy niema w niebie.

Wtedy nasz tekst będzie miał największe szerokie wypełnienie — cała ludzkość ujrzy wielkie światło, które Bóg zamierzył: nawet ci, "w cieniu śmierci" muszą przyjść wszyscy, aby mogli być oświeceni przez to "prawdziwe Światło, które oświeca każdego człowieka przychodzącego na świat." O radosny dniu jaki przychodzisz do nas biednych, grzechem przeklętej ziemi! Tam nie będzie więcej przekleństwa, dzięki Bogu! Zamiast przekleństwa będzie Boskie błogosławieństwo; "a każde stworzenie na niebie i na ziemi i pod ziemią będzie słyszane mówiące: "Siedzącemu na stolicy, i Barankowi błogosławieństwo i cześć i chwała, i siła na wieki wieków"!

W. T. 4987

INTERESUJĄCE PYTANIA I ODPOWIEDZI

OKUP — PRAWA DO ŻYCIA I ICH ZNACZENIE

Pyt. (1916). — Jakie jest znaczenie wyrażenia "prawa do życia"? t. j., czy ludzkość kiedykolwiek posiadała "prawa do życia?"

Odp. — Różne umysły mogą przyczepiać różną wartość do tych słów "prawa do życia." My podamy sugestję znaczenia, mianowicie, Adam miał prawa do życia kiedy był posłuszny Bogu, albowiem Bóg tak rozporządził, będąc doskonałym i gdyby zachował swoją harmonję z Bogiem, on mógł mieć wieczne życie. Dlatego, on miał prawa do życia pod Boskim zrządzeniem i obietnicą. I Jezus miał Adamowe prawa do życia, albowiem On był święty, "niewinny, niepokalany i odłączony od grzeszników i nie

zaznał grzechu. Dlatego On miał te same prawa do życia jakie Ojciec Adam posiadał. I kiedy Jezus dobrowolnie poświęcił Swoje ziemskie prawa do życia, by czynić wolę Ojca za jakąkolwiek bądź cenę nawet aż do śmierci, to on był ochotnikiem, tak się wyrażając, On nie złożył swoich praw, lub nie oddał, lecz tylko dozwolił Jego prawom aby były uszkodzone. Ale to nie było koniecznem dla Niego aby te prawa do życia były uszkodzone. On powiada nam, że On mógł by prosić Ojca, a stawiłby więcej niż dwanaście wojsk Aniołów dla obrony Jego. Lecz On sobie tego nie życzył. Bo znał wolę Bożą wskazaną w proroctwach Starego Testamentu i z przyjemnością ją spełniał, więc to włączało dobrowolne oddanie i dozwolenie ludziom do odebrania Jego życia. Oni w żadnej mierze nie mogliby odebrać jego praw do życia, i chociaż oni Go uśmiercili w ciele, to Ojciec wzbudził Go na duchowym poziomie i On nadal posiadał prawa do życia na tym poziomie i jeszcze posiada te prawa do życia z ciała. Jak to? Albowiem On ich nie złożył. On tylko dozwolił ludziom na bezprawne odebranie ich od Siebie. On nie złożył ich aby uczynić zastosowanie z nich za Adama i jego ród. One były tylko Jego prawami do życia i jeszcze są, i kiedy On umierał to rzekł: "Ojcze! w ręce twoje polecam ducha mego," moje prawa do życia. One były ziemskimi prawami do życia jakie On oddawał i te są w rękach Ojcowskich jeszcze, i one będą prawami do życia, które przyjdą ewentualnie do Ojca Adama i całego rodu Adamowego podczas tysiąca lat.

P. O. str. 574

POŚWIĘCENIE — PÓŹNIEJSZA SPOSOBNOŚĆ DO DUCHOWEJ NATURY.

Pyt.: (1911):—Czy poświęceni, lecz nie spłodzeni będą mieli kiedykolwiek sposobność otrzymania duchowej natury?

Odp.:— Nasza myśl jest ta, że to jest część Boskiego Planu, by udzielić starożytnym świętym przemianę natury przy końcu wieku Tysiąclecia, jako nagrodę za ich wierność i ich służbę podczas wieku Tysiąclecia — jest to całkiem prawdopodobne, że oni otrzymają duchową naturę przy końcu Tysiąclecia. Jest to częściowy domysł i częściowo zbudowany na pewnym tekstcie Pisma św., który już był rozważany w Strażnicy i w który nie potrzebujemy dlatego tu wchodzić.— P. O. str. 192.

JÓZEF — W ODNOSZENIU DO SWOICH BRACI JAKO TYPY

Pyt. (1909) — Kiedy będziemy żyli w czasie paralei, kiedy klasa Józefa będzie znana ich braciom, klasie Benjamina?

Odp. — Dobrze, jest to tylko spekulacyjna odpowiedź, bo Pisma nic nie mówią decydującego w tej kwestji.

Naszym wnioskiem byłoby to, że klasa Benjamina — Wielka Kompanja i klasa Józefa — Maluczkie Stadko, będą znane jedna drugiej w czasie wielkiego ucisku. W 19-ym rozdziale Objawienia, my czytamy, że wielki lud będzie widział po upadku Babilonu w rozsądnym sensie, będąc odrzuconym przez Pana i aktualny upadek, gdy będzie wrzucony jako kamień młyński w morze. W 19-ym rozdziale Objawienia my również czytamy, że wielki lud mówił: "Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się." Oni radowali się z upadku Babilonu. Jest to klasa Benjamina radująca się z rozpoznania klasy Józefa — jest to po przemianie Maluczkiego Stadka, gdy Wielka Kompanja jeszcze znajduje się w pewnej mierze ucisku, że ona odda uznanie Maluczkiemu Stadku.

P. O. str. 380

CZY ŻNIWO SIĘ SKOŃCZYŁO?

Pyt.:— Czy żniwo wieku Ewangelji skończyło się na na wiosnę 1918 roku, lub czy też jeszcze jest w rozwoju?

Odp.:— W Strażnicy z 1-go września 1916 roku brat Russell traktował tę sprawę w poważnych szczegółach w artykule pod tytułem "Żniwo jeszcze nie skończone". Objaśnia on tam, że trzy i pół lat służby Jezusowej nie były całkiem zajęte w pracy żniwiarskiej, lecz raczej on był zajęty wtedy przygotowywaniem do żniwa, które rozpoczęło się w Zielone Świątki. Zwraca on uwagę na fakt, że tam nie było "gumna", do którego by można zebrać pszenicę przed zesłaniem Ducha świętego. Te czterdzieści lat żniwa Żydowskiego było przeto objaśnione, iż się rozpoczęło w R. P. 33, a skończyło się w R. P. 73; i przez paralele jest widocznem, że żniwo Ewangeliczne rozpoczęło się prawie 1845 lat później, po żniwie Żydowskim, co odpowiada na R. P. 1878, a kończy się chronologicznie na wiosnę R. P. 1918. Było to ostatnie zdanie na przedmiocie chronologji wyrażone przez posłańca do kościoła Laodycejskiego. Nie widzimy przyczyny dla powątpiewania co do jej akuratności.

W. T., 1 kwietnia, 1919 r.

DRZWI MOŻEBNIE JESZCZE NIE ZAMKNIONE

Pyt. (1905):— Czy będzie jaka sposobność dla kogo, który poświęci się w tym czasie, aby mógł być z "Klasy Oblubienicy", albo czy Powołanie teraz się skończyło?

Odp.:— Czynimy różnicę pomiędzy końcem Publicznego Powołania a zamknięciem drzwi. Wyrozumieniem naszem jest, że publiczne Powołanie skończyło się, kiedy dostateczna liczba była zaproszona i przyjęła zaproszenie w 1881 roku. Lecz wśród tych zaproszonych i przyjętych miała nastąpić jeszcze próba. Tylko ci, trwający lojalnie do końca będą ostatecznie policzeni, jako zwycięzcy. Inni, którzy nie udowodnią całkowitej lojalności w ich Przymierzu w swem codziennem życiu, z czasem wypadną z listy, co będzie oznaczało, że oni nie ubiegali się wiernie. To będzie stanowić wakanse do wypełnienia. Lecz takie wypełnienie wakansów nie będzie potrzebowało nowego Powołania, lecz tylko dozwolenie dla jednego do wejścia tak jak jeden wyszedł.

Myśl nasza jest ta, że wielu z tych, którzy poświęcili się przed 1881 rokiem zaniedbała uczynić swoje powołanie pewnem. Uważam, że jeszcze jesteś w czasie, aby uczynić twoje poświęcenie z każdą przyczyną nadziei, iż możesz uczynić twoje powołanie i wybranie pewnem przez gorliwą wierność w poświęceniu ziemskich spraw na wzgląd Niebieski.

W każdem następstwie, najwięcej rozumową rzeczą dla kogokolwiek z nas do uczynienia byłoby oddanie nas sa-

mych całkowicie Panu, tak prędko jak zrealizujemy naszą niedoskonałość a Pańską dostateczność. Powinniśmy się radować, mając Go za Opiekuna, bez względu jaką nagrodę On nam da. Powinniśmy być pewni, że tak wielki i tak wspaniałomyślny Król jako Bóg udzieli dobrych darów dla wszystkich, którzy są Jego. W innych słowach, że po uzupełnieniu Maluczkiego Stadka, Pan będzie rad, by błogosławić w jakiś inny sposób tych, którzy posiadają ducha posłuszeństwa i poświęcenia. P. O. Str. 229.

LIST Z FRANCJI

Longuyon, dnia 11 marca, 1935 r.

Drodzy Bracia w Panu!

Łaska i pokój niech będzie z wami od Ojca naszego Niebieskiego i Pana naszego Jezusa Chrystusa. — Tes. 1:1.

Mam wielką przyjemność pisać do was i jakżeż się raduję, że mogłem dostać Testament Brata Russell'a, który mi doręczył brat A. T. z Herseronge, z czego mam dopiero jasne pojęcie o sprawach br. Rutherforda i Towarzystwa, o co już podejrzewałem od pewnego czasu. Otóż będąc Ś. J. z Towarzystwa, pragnę braciom przesłać tę wiadomość, iż od dziś dnia, to jest od 11-go marca, 1935 roku, proszę o przyjęcie mnie do grona Badaczy Pisma Świętego i "Obrony Nauk Wiernego Sługi" i oświadczam się, iż od dziś zostaję pracownikiem B. N. E. o co proszę naszego Pana Jezusa Chrystusa, któremu się poświęciłem po wszystkie dni życia mojego przez symbol chrztu wodnego, że będę czynić Jego świętą wolę i wysławiać Jego święte Imię. Stanowczo przyrzekam Panu Jezusowi Chrystusowi i chcę nadal to czynić, o co proszę naszego Odkupiciela, aby mi dopomógł przez swoją świętą moc i udzielił mi tego wielkiego przywileju i swej najświętszej łaski, abym się stał godnym pracownikiem w winnicy Jego. Z chwilą gdy list mój dojdzie waszych rąk, już będę połączony duchem Pańskim z wami, abym wspólnie mógł z wami cierpieć od tych, którzy się wynoszą nad Wiernego Sługę i potępiają wyjaśnienia, które mu Pan objawił ku naszej nauce.

Kończąc polecam się waszym modłom i życzę wam Ojcowskich błogosławieństw i wierności w służbie. Zasyłam pozdrowienie wszystkim umiłowanym w Panu.—Gal. 1:3-5.

Pozostaję Wasz Brat i Sługa w służbie Króla królów.

J. P.

KONWENCJA GENERALNA W WARSZAWIE, POLSKA

Odbędzie się na Zielone Świątki w dniach 8, 9 i 10 czerwca b. r.

Zbliża się znów chwila kiedy lud Pański będzie miał błogi przywilej korzystania ze sposobności uczestniczenia w uczcie Pańskiej, i to nie zwoli jakiejkolwiek jednostki lub organizacji, lecz według życzenia i uchwały uczestników ostatniej konwencji jaka odbyła się na Gwiazdkę u. r. na której uchwalono aby zaprosić na następną konwencję wszystkie zgromadzenia na ziemi Polskiej, bez względu na zapatrywania i podziały jakie powstały między ludem Pana, ze strony przeciwnika, a z dopuszczenia Bożego, lecz jak przysłowie mówi, nam, że niema złego, któreby nie wyszło na dobro. Przeto przez łamy pisma "Brzasku Nowej Ery", zapraszamy wszystkie zgromadzenia do jak najliczniejszego uczestniczenia w tej uczcie duchowej dla dobra spraw Pańskich i jego ludu. Przedsięwzięcie jest według życzenia i uchwały uczestników ostatniej konwencji, nie w celu namawiania lub nawoływania do przyłączenia się do jakiejkolwiek jednostki albo komitetu, ale do społeczności ciała Chrystusowego, którego Pan jest Głową.

Więc postawmy sobie pytanie, jeżeli jesteśmy członkami ciała Chrystusowego, czy możemy być rozdzieleni? Takie pytanie postawił Apostoł Paweł w rychłym kościele Koryntjanom. "Rozdzielonyż jest Chrystus? Aż Paweł za was ukrzyżowany? Alboście w imię Pawła ochrzczeni?" Z pewnością, iż każdy z nas odpowie, że Chrystus nie jest rozdzielony. Dlaczego tedy my jesteśmy rozdzieleni? Na to pytanie odpowie nam Apostoł: "A to powiadam, iż każdy z was mówi: Jamci jest Pawłowy, a jam Apollosowy, a jam Kiefasowy, alem ja Chrystusowy." Przeto apostół prosił Koryntjan aby się wzorowali na Głowie, Jezusie Chrystusie, by wszyscy mówili te same rzeczy, aby byli spojeni jednakim umysłem i jednakiem zdaniem. (1 Kor. 1:10,12,13). Nasz Pan zanim zawisł na krzyżu modlił się do Ojca nietylko za tymi, których On mu dał, lecz także za tymi, którzy przez słowo ich uwierzyli weń, aby byli jedno, jak to czytamy: "Aby wszyscy byli jedno, jako ty, Ojcze! we mnie, a ja w tobie; aby i oni w nas jedno byli." (Ew. Jana 17:21) O ile Jezus modlił się o jedność kościoła, to czy my możemy być nieczułymi, bez usiłowania starania się o tę jedność; i nadal zwalczać jedni drugich? Nie.

Apostoł Paweł pisząc do Koryntów użył za ilustrację ciała człowieczego dla wykazania ważności jedności między poświęconymi i argumentuje jak następuje: "Albowiem jako ciało jedno jest, a członków ma wiele, ale wszystkie członki ciała jednego, choć ich wiele jest, są jednem ciałem: tak i Chrystus. Albowiem ciało nie jest jednym członkiem, ale wieloma. Jeźliby rzekła noga: Ponieważem nie jest ręką, nie jestem z ciała: iżali dlatego nie jest z ciała? Jeźliż wszystko ciało jest okiem, gdzież słuch? a jeźliż wszystko słuchem, gdzież powonienie? A jeźliby wszystkie były jednym członkiem, gdzieżby było ciało?" Dalej Apostoł napomina następującymi słowy: "Aby nie było rozerwania w ciele, ale iżby jedne członki o drugich jednakież starania miały." — 1 Kor. 12:12.

Otóż drogo umiłowani Pańscy odwołujemy się do was jako poświęconych, współczłonków Ciała Chrystusowego zaniechajmy dalszych sporów i baśni różnych wodzów, a poddajmy się pod rozkazy naszej Głowy, a staniemy się członkami jedni drugich za co Pan nam obficie pobłogosławi. Z tą nadzieją i ufnością wierzymy, że Ojciec nasz niebieski zastawi wam stół pokarmami zdrowymi zawierającymi żywotność ze spiżarni Słowa Bożego, które wzmocnią was do dalszej walki ze skłonnościami upadłej natury i zasadzkami przeciwnika. Spodziewamy się, iż konwencja ta odbędzie się: "Ku spojeniu świętych, ku pracy usługiwania, ku budowaniu ciała Chrystusowego: A iżbyśmy się wszyscy zeszli w jedność wiary i znajomości Syna Bożego, w męża doskonałego, w miarę zupełnego wieku Chrystusowego." — Ef. 4:12,13.

Konwencja odbędzie się przy ul. Wroniej 65, m. 12. Warszawa. Dalszych informacyj na żądanie udzieli sekretarz zborowy M. Deryło, ul. Komitetowa 4, m. 35, Warszawa, albo br. Rycombel, przewodniczący konwencji.

Wydawnictwo B. N. E.